

KRAJOWY ZJAZD HANDLOWCÓW I SPÓŁDZIELCÓW

W sali Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości...

„Statek Pokoju” wyruszył w rejs

Radziecki statek „Kunda” wyruszył w rejs do portów europejskich w charakterze „Statku Pokoju”...

Starożytne cmentarzysko w Grecji

Archeolodzy greccy odkryli cmentarzysko pochodzące z epoki brązu, które znajduje się w południowo-zachodniej części kraju...

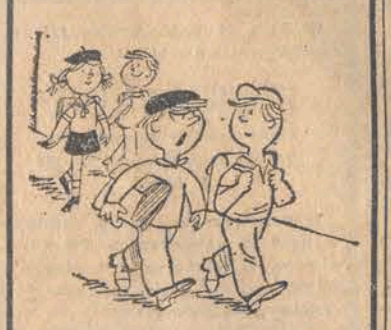
CO DZIEŃ CONTESIE

W 302 dniu roku słońce weszło o godz. 6.24, zaidzie zaś o 16.15. Imieniny obchodzą Szymon, Tadeusz, Dyzymy, synoptyk...

Ważniejsze rocznice

1923 — Proklamowanie Republiki Tureckiej. Taka sobie myśl Im bardziej zagłębia się człowiek w naukę, tym lepiej pozna, jak mało umie...

Uśmiechnij się



— Możesz sobie wyobrazić, jakie były moje wolne dni z rodzicami, skoro z radością wróciłem do szkoły!

DZIENNIK POPULARNY

Premier Danii A. Joergensen na Śląsku i w Krakowie

27 bm. przebywający w Polsce z wizytą oficjalną premier rządu Królestwa Danii — Anker Joergensen z małżonką, odwiedził w towarzystwie prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza województwa katowickie, bielskie i Kraków...

Pierwszym etapem podróży duńskiego gościa był teren naszej największej inwestycji przemysłowej — Hutę „Katowice”...

Z kolei Anker Joergensen i Piotr Jaroszewicz udali się do kopalni „Katowice”, jednego z najstarszych zakładów wydobywczych polskiego górnictwa...

Zamach na ambasadę Maroka

W gmachu ambasady marokańskiej w Madrycie eksplodował w środę ładunek wybuchowy. W tym samym czasie oddano kilka strzałów na gmach z przejeżdżającego samochodu...

Zima w Grecji

Zima zawitała już do Grecji, gdzie w północnych jej rejonach od trzech dni pada śnieg. W górskich wioskach pojawiły się stada wilków i niedźwiedzie...

Afera „Lockheeda” — w Hiszpanii

W Madrycie poinformowano oficjalnie, że generał dywizji, Luis Rey Rodriguez i pułkownik Carlos Grandal Segade z sił powstarcyjnych Hiszpanii zostali zawieszni w swych funkcjach...

Katastrofa kolejowa

W pobliżu holenderskiego miasta Goes, na południu kraju, doszło w środę rano do katastrofy kolejowej. Lokalny pociąg osobowy uderzył w stojący na tym samym torze pociąg towarowy...

Cenne płótna trafiły do „Desy”

Coraz rzadziej do salonów „Desy” trafiają cenne zabytki kultury. A te, które przynoszą ich posiadacze, szybko znajdują nabywców. Moda na starość wciąż trwa...

Wyd. A Łódź, czwartek 28 października 1976 roku Rok XXXII nr 246 (8534) Cena 1 zł

Obrady sesji Rady Najwyższej ZSRR

W środę 27 bm. na Kremlu rozpoczęła się sesja Rady Najwyższej ZSRR. W posiedzeniu uczestniczą Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy...

Zakończenie wizyty w Libii

H. Jabłoński powrócił do kraju

Przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński zakończył w środę wizytę oficjalną w Arabii Saudyjskiej...

30-lecie Politechniki Krakowskiej

27 bm. 30-lecie działalności obchodziła Politechnika Krakowska, która z okazji jubileuszu otrzymała imię Tadeusza Kościuszki. Z tej okazji przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, przesłał list z gratulacjami...

Wielki pożar w Hamburgu

Wielki pożar w czteropiętrowym domu mieszkalnym w dzielnicy Hamburga Elmsbuettel spowodował śmierć co najmniej sześciu osób...

Wystawa grafiki radzieckiej

27 bm. w Domu Artysty Plastyka w Warszawie otwarto wystawę grafiki radzieckich artystów — uczestników trzech ostatnich międzynarodowych biennale grafik w Krakowie...

Sześćioraczki w Iranie

27-letnia mieszkanka Teheranu urodziła we wtorek sześćoraczki — pięć dziewczynek i chłopca. Poród nastąpił przedwcześnie, po 6,5 miesiąca ciąży...

Rekordowy dzik

Antoni Wiśniewski, członek koła łowieckiego „Dublet” w Szczecinie ułowował rekordowego dzika — wagi blisko 250 kg. Tegoroczny sezon polowań na dziki w woj. szczecińskim jest wyjątkowo udany...

Nowości „Książki i Wiedzy”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się w drugim rozszerzonym wydaniu praca zbiorowa pt. „Historyczne doświadczenia KPZR i ZSRR”...

DLA SIEBIE-DLA NAS



W tym tylko roku Przedsiębiorstwo Czesankowa „Polmerino” dostarczy 4.600 ton przędzy, 10.000 ton wełny i 6.500 czesanek o wartości 2.300 mln zł. Te niemałe zadania planowe zostały już kilkakrotnie zwiększone...

Doniosłe odkrycie w medycynie

Doniosłego odkrycia medycznego — stwarzającego przesłanki do leczenia w przyszłości jednej z najgroźniejszych chorób cywilizacyjnych, jaką jest zawał serca — dokonał brytyjsko-polski zespół naukowców...

Dalszy krok w kierunku leczenia zawałów serca

Odkryliśmy w ścianach tętnic nowy hormon, który zapobiega tworzeniu się skrzepów wewnątrz naczyń. Tworzenie się skrzepów w naczyńkach krwionośnych jest przyczyną powstawania zatorów m. in. w tętnicach sercowych i mózgowych...

Nowość odkrycia

Odkryliśmy w ścianach tętnic nowy hormon, który zapobiega tworzeniu się skrzepów wewnątrz naczyń. Tworzenie się skrzepów w naczyńkach krwionośnych jest przyczyną powstawania zatorów m. in. w tętnicach sercowych i mózgowych...

## Rozmowy w Genewie

W środę zakończyły się w Genewie wstępne rozmowy przed wyznaczoną na 28 bm. konferencją w sprawie przyszłości Rodezji Przewodniczący konferencji, amb. Wielkiej Brytanii, Ivor Richard, odbył konsultacje ze wszystkimi jej uczestnikami. W przededniu otwarcia konferencji, spotkał się on z przewodniczącymi afrykańskich ruchów narodowych, Joshua Nkomo i Robertem Mugabe.

## Depeza L. Breźniewa do Hua Kuo-fenga

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breźniew wystosował depezę gratulacyjną do Hua Kuo-fenga w związku z jego wyborem na stanowisko przewodniczącego KC KPCh.

## Ostatni rozbitek z jachtu USA

Do San Francisco przewieziono 28-letniego Bruce Collinsa, ostatniego rozbitego z 14-metrowego jachtu, który zatonął 27 września. W ub. niedzielę wywiół go z Pacyfiku amerykański kuter strażnicy przybrzeżnej. Collins przez miesiąc dryfował po Pacyfiku na gumowej tratwie. Od 28 dni nie miał śladu w ustach, a od 15 dni zabrakło mu wody słodkiej. Stan jego zdrowia określono jako dobry.

## Proces trzech bandytów przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi rozpoczął się wczoraj proces w sprawie, która niedawno wstrząsnęła opinią społeczną: 4 września w samo południe, w centrum miasta (w okolicy kina „Zachęta” przy pl. Kościelnym), trzech młodych bandytów dokonało bestialskiego napadu na 17-letniego mieszkańca Puliowa Nowego (woj. sieradzki). Chłopak, który niedawno zaczął pracować, przyjechał do Łodzi po zakupy. Wysiadł z autobusu przy Bałuckim Rynku i szedł ulicą Zgierską w kierunku placu Wolności. Przy posesji nr 23 zauważył trzech mężczyzn. Najpierw jeden z nich, a następnie drugi zaczęli go prosić o ogień do papierosa... Już go nie puscili.

Przed sądem odpowiadają: Lech Ignacy Wilchowski, lat 30, zam. w Łodzi, wodna 25, żonaty, ojciec 7-letniego dziecka, bez zawodu, nie pracujący, karany. Bogdan Karol Kopka, lat 22, zam. plac Kościelny 8, bez zawodu, nie pracujący, karany. Franciszek Beta, lat 20, zam. w Świdowie gm. Stryków, ojciec 8-miesięcznego dziecka, bez zawodu, porzucił pracę w ZPB im. Marchlewskiego.

Zarzut stormulowany w akcie oskarżenia brzmi: „4 września br., działając wspólnie i w porozumieniu, przy czym Wilchowski i Kopka będąc uprzednio karanymi za podobne przestępstwa oraz przed upływem 5 lat od odbycia za nie kar pozbawienia wolności — po urobinym zabójstwie i przemocnym wrobiec Henryka Z., polegającej na bicia, trzymania za włosy i groźnim użyciem zyletki zabrali mu w kwocie 1.600 zł i zegarek „Polar”. (Beta ma jeszcze jeden zarzut: 23 sierpnia dokonał rozbój na osobie

## Wyższa jakość pracy i życia

Działalność łódzkiej organizacji związkowej w kształtowaniu wyższej jakości pracy i gospodowania jako niezbędnego warunku dalszego wzrostu poziomu życia ludzi pracy była tematem wczorajszych obrad plenarnych LRZZ. Nawigowały one do najbardziej dziś aktualnych zadań wytyczonych przez IV Plenum KC partii, podjętych szeroko przez ruch związkowy w toku obecnej kampanii przygotowawczej do VIII Kongresu Związków Zawodowych.

Dokonana w czasie wczorajszej dyskusji ocena wskazuje na poważny udział łódzkiej organizacji związkowej w realizowaniu wynikających stąd obowiązków. Charakterystycznym jest odczuwanie potrzeb i sił do realizacji skorygowanych na rzecz pomnażania dotychczasowego dobrodruku gospodarczego, polepszania warunków pracy i socjalnych założeń oraz podejmowania wielu cennych inicjatyw w łagodzeniu napięć i trudności symbolicznych. Wyrazem tego jest mobilizacja sił do realizacji skorygowanych w górę na KSR zadań produkcyjnych IV kw. br. oraz zapewnienia pełnego

udziału rad zakładowych w tworzeniu klimatu do dobrego startu do przyszłorocznych zadań w przemyśle, budownictwie, rolnictwie, gospodarce komunalnej, handlu i usługach. Podjęte na KSR postanowienia wspierane są rozwijaniem inicjatyw dla wzbogacenia treści socjalistycznego współzawodnictwa pracy, w wyniku czego 527 brygad podjęło współzawodnictwo o tytuł BPS im. VIII Kongresu Zw. Zaw., ujawniania rezerw produkcyjnych i upowszechniania w codziennej praktyce zasad dobrej roboty. Na uwagę zasługują też aktywne udziały zakładowych organizacji związkowych w usprawnianiu działalności socjalnej na rzecz ludzi pracy, m.in. w polepszaniu usług stołówek zakładowych i zaopatrzenia załóg w produkty owocowo-warzywno na zimę.

Przyjęty przez zebrany program działalności zakładu powołano związkową komisję problemową dla dalszego sprawnego rozwiązywania wytyczonych zadań w codziennej praktyce. (Wyrz.)

## Nowa afera w Waszyngtonie

Ukazujący się w stolicy USA dziennik „Washington Post” podał, że Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych prowadzi śledztwo w sprawie wykrytej nowowej afery łapówkowej, w której zamieszani jest wielu wpływowych członków Kongresu. Według

dziennika, łapówki sięgające rocznie miliona dolarów, były wypłacane kongresmenom przez pracowników ambasady w Waszyngtonie, w celu stworzenia sprzyjającego klimatu w Kongresie, dla sprawy dalszej amerykańskiej pomocy gospodarczej i wojskowej dla reżimu seulskiego. Łapówki miały również otrzymanym inne wysoko postawione osobowości w Waszyngtonie.

## Z Libanu

Obserwatorzy polityczni w Bejrucie wyrażają obawy, że prawić libańska będzie dążyć do stoperowania uzgodnionych w Dżidzie i Kaizze posunięć, mających na celu położenie kresu wojnie domowej w Libanie. Wynika to z wypowiedzi Camille A'Szamuna i Baszra Dżemajela — przywódców głównych partii konserwatywnych. W wywiadach prasowych oświadczyli oni, że nie zgodzą się, aby międzyarabskie siły pokojowe wkroczyły do rejonów, znajdujących się obecnie pod kontrolą prawicowych formacji zbrojnych.

## Bezrobocie w krajach EWG

Blisko pięć milionów obywateli w krajach zachodnioeuropejskiego wspólnego rynku jest pozbawionych pracy. Dane dotyczące bezrobocia opublikowała w środę komisja EWG.

## Z pokładu „Vikinga-2”

Minikoparka ładownika amerykańskiej sondy marsjańskiej „Viking 2”, zdołała we wtorek przesuwać na inne miejsce duży kamień znajdujący się w pobliżu miejsca lądowania i pobrać próbkę gruntu, które były chronione przez kamień przed intensywnym promieniowaniem nadfioletowym. Aparatura naukowa niezwłocznie rozpoczęła realizację szeregu testów biologicznych, na podstawie których będzie można ustalić, czy w próbkach tych znajdują się ślady materii organicznej.

## Międzynarodowe Seminarium Mleczarskie

Wczoraj w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęło się seminarium Międzynarodowej Federacji Mleczarskiej poświęcone problemom oczyszczania ścieków w przemyśle mleczarskim. W obradach biorą udział specjaliści z kilkunastu krajów, którzy przedyskutują najnowszymi osiągnięciami z zakresu ochrony środowiska w przemyśle mleczarskim oraz budowy nowoczesnych oczyszczalni ścieków.

## Doniosłe odkrycie

(Dokończenie ze str. 1) Wytwarzający naturalnego hormonu, co jest powodem tworzenia się w nich skrzepów.

— Przypuszczam — stwierdził prof. R. Gryglewski — że dokonane w tym roku odkrycie hormonu naczyńniowego będzie stanowiło podstawę zapobiegania i leczenia zakrzepowych chorób naczyń w latach osiemdziesiątych naszego stulecia.

Odkrycie brytyjsko-polskiego zespołu uczonych wzbudziło zrozumienie zainteresowanie w środowiskach medycznych całego świata.

## Komunikat Państwowej Komisji Cen

Państwowa Komisja Cen informuje, że w okresie od 30 października do 3 listopada br. obowiązywać będą następujące maksymalne ceny detaliczne chryzantem detalicznych: chryzantemy wielokwiatowe od 2-4 kwiatów — 50 zł za doniczkę, od 5-7 kwiatów — 70 zł, o 8 kwiatkach i powyżej — 90 zł za doniczkę. Chryzantemy drobnokwiatowe — 50 zł za doniczkę.

Ceny te obowiązują jednolite detaliczne handlu unspoleczonego i nieuspoleczonego oraz producentów kwiatów we wszystkich stajach punktach sprzedaży detalicznej, w stoiskach oraz w innych miejscach wyznaczonych do sprzedaży np. przed cmentarzami.

Właściciele organy kontrolne zapewnią przestrzeganie ustalonych cen maksymalnych.

## Kronika wypadków

A Przy skrzyżowaniu ul. Pabianickiej i Rudzkiej (o godz. 3.10) Zdzisław S. (45 lat) wysiadł z tramwaju 42/4 zatorzył się i uderzył w przytępcie tak niefortunnie, że doznał uszkodzenia kręgosłupa. Okazało się, że znajdował się pod wpływem alkoholu. Poszkodowany przebywał w szpitalu.

W Wiskitnie, około godz. 10, kierowca „Wartburga” Piotr B. hamując zjechał na lewą stronę drogi i spowodował ciężkie zderzenie z „Nysą”. Kierowca „Nysy” doznał złuszczenia barku i nogi. Po oparzeniu przez lekarza zwolniono go do domu.

O godz. 14.15 na skrzyżowaniu ul. Narutowicza Grażyna K. (8 lat) wbiegła na jezdnię i wpadła pod motocykl. Z ogólnymi porażeniami ciała przewieziono ją do szpitala. Motocyklista zbliżył z miejsca wypadku. (wrt)

## Konsultacja specjalistów pięciu krajów

## Atrakcyjne towary z odpadków włókienniczych

W Instytucie Włókiennictwa w Łodzi odbywa się czterniodniowa konsultacja specjalistów pięciu krajów: — Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, Rumunii i Polski w sprawie technologii wykorzystania odpadków włókienniczych powstających w zakładach przemysłu lekkiego. Technologia ta stanowi jeden z pięciu tematów naukowo-technicznych, realizowanych w ramach prac Stałej Komisji Przemysłu Lekkiego RWPG z udziałem Polskiej Komisji Przemysłu Lekkiego, Koordynatorem prac związanych z tym tematem jest Instytut Włókiennictwa w Łodzi. Obradami specjalistów przewodniczył doc. dr inż. Wacław Ankudowicz, kierownik Zakładu Przedzalnictwa IW.

Warto dodać, że w dziedzinie wykorzystania odpadków włókienniczych polscy specjaliści mają już spore osiągnięcia. W Instytucie Włókiennictwa opracowano przy współudziale centralnych laboratoriów przemysłu lekkiego technologie produkcji wykładzin podłogowych z odpadków włókienniczych. Technologia zastosowana w stanie w fabryce wykładzin „Novita” w Zielonej Górze. Po doświadczeniach do pełnej mocy zakład ten dostarczać będzie 10 mln metrów kwadratowych wykładzin podłogowych rocznie, co pozwoli na zagospodarowanie około 5 tys. ton odpadków włókienniczych. (ilk)

## Awaria zbiornika z dwutlenkiem siarki w Głownie

## Pełna poświęcenia akcja ratunkowa straży i MO

Wczoraj, o godz. 7.40, w Zakładach Ziemniaczanych w Głownie (ul. Łódzka 3/5) nastąpiła awaria zbiornika z dwutlenkiem siarki. Straż Pożarna natychmiast skierowała tam specjalistyczne ekipy chemiczne z Łodzi i zgłosiła „Boruty”. Na pomoc wezwano również ekipy z pioczek „Petrochemii”. W akcji ratunkowej — z narażeniem życia — uczestniczyli również funkcjonariusze MO, wstrzymano między innymi ruch kołowy na trasie E-2.

Potrzebne były środki neutralizujące, by zniwelować działanie dwutlenku siarki. Dostarczyły je własnym transportem państwicznie zas.

W momencie oddawania „Dziennika” do druku, niebezpieczeństwo z tytułu środowiska zostało zażegnane. (wrt)

## Komunikat Totka

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Dużego Totka z dnia 24.10.1976 r. stwierdzono:

losowanie I

3 row. z 5 traf. prem. — wygrane po 327.415 zł  
77 row. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 12.500 zł  
8.125 row. z 4 trafieniami — wygrane po 287 zł  
93.883 row. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł

Dnia 25 października 1976 roku zmarła nasza ukochana Zona, Matka i Siostra

S. i P.

MGR

MARIA KATRA

nauczycielka tajnego nauczania w okresie okupacji w Łodzi oraz długoletnia nauczycielka liceów łódzkich. Odznaczona Złotą Odznaką ZNP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 października br. o godz. 15 na cmentarzu na Radogoszczu, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWA I POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleńci.

## Komunikat Totka

losowanie II

1 row. z 6 trafieniami — wygrana 815.032 zł  
52 row. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 30.500 zł  
2.000 row. z 4 traf. — wygrane po 1.188 zł  
44.183 row. z 3 trafieniami — wygrane po 73 zł

MAŁY LOTEK

I losowanie

7 — 8 — 13 — 27 — 30

II losowanie

5 — 13 — 27 — 33 — 34

EXPRESS LOTEK

23 — 39 — 41 — 42 — 48

W dniu 26 października 1976 r. zmarł po długiej chorobie w wieku 71 lat

S. i P.

KAZIMIERZ KURKOWSKI

ps. SEP,

emerytowany pracownik OZPL, major rezerwy, uczestnik kampanii wrześniowej, członek ruchu oporu, b. komendant AK na okręg Zawiercia, b. komendant AK na okręg Trebowa, b. dowódca Samodzielnego Batalionu Szkolnego 5 Dywizji Piechoty II Armii Ludowej Wojska Polskiego, kawaler Krzyża Wirtuti Militari i in.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 29 października br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Józefa w Łodzi przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

ZONA, DZIECI I WNUKI

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## M. Nowicki - 4, P. Kaczorowski - 14

## Włóknierz najlepszym klubem kolarskim w Łodzi

Tegoroczny sezon kolarzy szosowych był wyjątkowo bogaty. Nasi zawodnicy startowali na szosach niemal całego świata łącznie z udziałem w Igrzyskach Olimpijskich odbytych w Montrealu.

Dorocznym zwycięzcą w PKol, łącznie z redakcją „Przeglądu Sportowego”, dokonano podsumowania sezonu, biorąc pod uwagę wyniki wysiłków punktowanych i międzynarodowych.

Bezapelacyjnym zwycięzcą został R. Szurkowski, który wyprzedził Mytynka i Szodek.

Kolarz łódzkiego Włóknarza, zdobywca 2 medali olimpijskich — Międzykaczorowski — zajął szóstą czwartą miejsce. Pierwszą dziesiątkę zamknął zawodnik Tramwajarza — Tadeusz Zawada. Wydaje się nam, że Zawada nie miał tym razem najlepszego sezonu. Startował on nieco pechowo, ale w każdym bądź razie zwycięstwo jest w pierwszej dziesiątce jest niewątpliwie poważnym sukcesem.

Na początku sezonu nie bardzo liczyliśmy na sukcesy Pawła Kaczorowskiego z Gwardii, który udowodnił jednak, że jest nadal rasowym i umiejącym ambitnie walczyć z zawodnikami. Gwardzista sklasyfikowany został na 14 miejscu.

W drugiej dziesiątce znajduje się jeszcze kolarz LZS Wieluń — J. Majchrowski. Zajmuje on osiemnaste, dobre miejsce zwycięzcy, że sklasyfikowany został ogółem — 189 zawodników i rywalizacja o każdy punkt była bardzo wyrównana.

M. Majchrowski z Włóknarza zajmuje 30 pozycję.

Ponadto sklasyfikowani zostali: J. Bednarek z Tramwajarza — 35, S. Piasecki LKS Belchatów — 35 i J. Krawczyk również z LKS Belchatów na 42 miejscu.

Brak jest na liście byłego kadrowca i reprezentanta Polskiej Kaczmarka, Sędzimierz, że sezon 1977 r. będzie dla niego znacznie pomysłniejszy od minionego.

Jaka jest klasyfikacja klubowa? Jak było do przewidzenia, zwyciężyli zawodnicy Doimela z Wrocławia. Najlepszym klubem łódzkim w 6 miejscach, Tramwajarz jest — 10, Gwardia — 11, LKS Belchatów — 13, LZS Wieluń — 18. Na liście wyróżnionych znajduje się 48 klubów.

Uważać trzeba, że zawodnicy klubów łódzkich spisali się dobrze. Wszystkie znajdują się w pierwszej dwudziestce, a Włóknarzowi należą się specjalne brawa.

Wydawało się nam, że podobnie jak z P. Kaczorowskim, stało się z Gwardią, a tu tymczasem różnica między Tramwajarzem, a Gwardią wynosiła zaledwie 3 pkt., a korzyść Tramwajarza.

Słów kilka o sekcji kolarskiej Spółem, Wiemy, że kierownictwo tego klubu nastawione jest na kolarstwo torowe, ale wydaje się nam, że trzeba czym prędzej wrócić do pięknych tradycji, gdy startowali tacy szosowcy, jak: Salysa, czy Kudra. Jest przecież sporo młodych zawodników, którzy z powodzeniem mogą szukać szczęścia i na torze i na szosie.

Kilku naszych torowców (przeważnie sami olimpijczycy) postanowili w sezonie 1977 startować na szosie. Podobną decyzję powziął również K. Sujka, który po odbyciu służby wojskowej jako stały mieszkaniec Działowa pozostał — chyba członkiem jednego z klubów łódzkich, względnie zasilł szeregi LKS w Belchatowie. Pod takim względem nie wolno dopuścić do tego, żeby olimpijczyk K. Sujka „wymigrował” do innego miasta. Decyzja uzałężniona jest właściwie biorąc od samego K. Sujki, ale istnieją związki okregowe i kluby, które powinny regulować życie sportowe naszej uzdolnionej młodzieży.

J. NIECIECKI

## Jubileusz St. Kaczmarka

Stanisław Kaczmarek swoją karierę sportową rozpoczął w roku olimpijskim, kiedy w Berlinie startował m. in. tacy reprezentantami Polski jak: Wajsówna, Kwadeńska, Pisarski, Chmielewski, Kucharski, Łokajski, Noji i wielu innych.

Od tego czasu minęło już 40 lat — a więc skromny, ale jakże piękny jubileusz nie tylko boksera, ale również działacza sportowego.

St. Kaczmarek rozegrał 82 walki. Tyłko dwa razy przegrał i 11 zremisował. Dwz razy wygrał on bez powodzenia z mistrzem Antykitem, ale zawsze imponował odważą i dobrym wyszkoleniem technicznym. W mistrzostwach okręgu łódzkiego przegrał go pech. Znajdował się w cieniu doskonałego pięściarza, jakim był J. Olejnik i z każdym razem zdobywał tytuły wicemistrza okręgu łódzkiego.

Po zakończeniu kariery sportowej będąc członkiem KS Gayer, MKS i LKS, został działaczem nie tylko bokserkim, ale i kolarskim. Przez dłuższy czas był członkiem łódzkiej Gwardii.

St. Kaczmarek wspomina minione lata, kiedy to zremisował z reprezentantem Polski Trzósowski, gdy walczył w drużynie razem z Pisarskim, Mazurem, Kljowskim, Krakowiakiem, kiedy trenerem był Tomasz Konarzewski, a spotkania sedzował J. Zaplatka.

Razem z E. Stepniem i kpt. W. Świątosławskim i A. Kordaszem kładł podwaliny pod obecny Związek Bokserki. Posłada wiele wyróżnień i odznaczeń sportowych i wiele pamiątkowych fotografii. Nadal nie rozstał się on ze sportem. Można go spotkać niemal na wszystkich poważniejszych zawodach bokserkich i występach kolarskich. Jest cenionym sedzją. Zasługą m. in. St. Kaczmarka jest zdobywanie przez lata przez młodzieżową reprezentację Łodzi pucharu GKKFIT oraz PZB. Był on przez 8 lat kie-

## Dania — Cypr 5:0

W meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw świata (grupa D) Dania pokonała w Kopenhadze Cypr 5:0 (0:0).

TABELA GRUPY I

1. Dania	2	4:0	10-1
2. Polska	1	2:0	2-0
3. Portugalia	1	0:2	0-2
4. Cypr	2	0:4	1-10

Następny mecz w tej grupie odbędzie się 31 bm. w Warszawie między reprezentacjami Polski i Cypru.

## Awans koszykarek ŁKS

W rewanżowym meczu rozgrywany o Puchar Liliany Ronchetti koszykarki ŁKS pokonały w Duesseldorfie miejscowy zespół Agon 82:46 (49:20) i awansowały do dalszej rundy.

## Niespodzianki przy stole tenisowym

Do największych niespodzianek w tenisie stołowym turnieju spartakiadowego okręgu łódzkiego było zajęcie przez faworyta Leszka Kozieli dopiero drugiego miejsca. Do niespodzianek zaliczyć również trzeba zajęcie przez drużynę „Elty” — 6 miejsca. Zwyciężyli gracze Tęczy przed Włóknarzem Pabianicze oraz SZZ AZS Łódź.

W spotkaniach indywidualnych na wyróżnienie zasłużyli: J. Barełska, Z. Pawelczyk, K. Ziemnicki, A. Maglaga, K. Granka, P. Maikus, K. Radwański, M. Chojnacki, W. Gajewski, I. Kilmek, J. Łacwik, E. Stryczek i K. Kozieł który razem z J. Łacwikiem wygrał grę podwójną. (m)

## ROZALIA z Matuszewskich DUTKIEWICZOWA

Pogrzeb Jej odbędzie się dnia 25 października 1976 roku o godz. 14.30 z kaplicy Cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA, WNUCZKOWIE, PRAWNUCZKOWIE I RODZINA

## WŁADYSŁAWA ŚMIALKOWSKA

W dniu 25 października 1976 r. zmarła nasza najukochańsza Matka, Teściowa, Babcią i Prababcia

S. i P.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 29 października 1976 roku o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej 43. O smutnym tym obrządku powiadamiają

MAŻ I RODZINA

## STANISŁAWA BURA

emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 155 w Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 29 października 1976 roku o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej 43. O smutnym tym obrządku powiadamiają

MAŻ I RODZINA

## Grecy na Półwyspie Krymskim?

**N**a obszarze Odessy w czasie prac wykopaliskowych znaleziono do ostatnich osad starożytnych, które — jak stwierdzono — egzystowały tu 2,5 tys. lat temu.

Na zboczach góry położonej nad brzegami Morza Czarnego, naukowcy natrafili na resztki kamiennych murów, cmentarz oraz głębokie bunkry, w których przechowywano zboże. O charakterze wykonywanych przez mieszkańców zajęć świadczą pozostawione kamienne ciężarki rybackie oraz ręcznie lepiona ceramika.

Przyпуска się, że osada założona została przez Greców, którzy stopniowo zasymilowali się ze Scytami oraz innymi plemionami zamieszkującymi niegdyś ten rejon.

Na placu budowy huty Katowice pracuje czterdzieści osiem tysięcy budowlanych. Nad rozruchem poszczególnych urządzeń czuwa czternaście tysięcy hutników. W sumie przez tę największą w kraju inwestycję przewija się codziennie sześćdziesiąt dwa tysiące ludzi. Tyle liczy średniej wielkości miasto. Nic dziwnego, że na styku zmian, kiedy jedni przyjeżdżają do pracy a inni wracają do domów, wszędzie na ulicach i przystankach przed hutą ciasno niczym na Piotrkowskiej po południu.

Jednym z sześćdziesięciu dwóch tysięcy pracowników jest inż. **MARIAN RYDZ** z krakowskiego „Mostostalu”, który zbudował w swoim życiu pięć wielkich hutniczych pieców. Ten w hucie Katowice jest szóstym i największym z dotychczasowych.

**N**aczelnym dyspozytorem budowy huty, inż. Zygmunt Adler twierdzi, że niewielu jest w Polsce ludzi z takim doświadczeniem, ba, zdaniem dyspozytora budowa sześciu wielkich pieców przez jednego człowieka jest ewenementem na skalę światową. Oczywiście wielkich pieców inż.

Rydz nie budował sam. Jednak przy każdej budowie pełnił ważną funkcję, kierował najbardziej odpowiedzialnymi odcinkami robót. Pierwszy wielki piec zbudował w Nowej Hucie.

Miał wtedy 26 lat i był świeżo upieczonym absolwentem Wydziału Mechanicznego Politechniki Szczecińskiej. W czasie studiów planował, iż zostanie konstruktorem silników. Zgodnie z nakazem pracy trafił do krakowskiego „Mostostalu”. Firma ta jak wskazuje nazwa, specjalizuje się w budowie mostów. Inż. Rydz budował tylko dwa mosty, resztę czasu zabierała mu praca przy wielkich piecach. Nigdy już później nie zajmował się konstrukcją silników chyba, że przy naprawie silnika swojego samochodu.

**S**iedzimy z inżynierem w jego gabinecie, przy dużym nakrytym zielonym sukniem, konferencyjnym stole.

Opowiada mi o swoim życiu i pracy. Zyciorys inżyniera jest prosty jak piosenka o Nowej Hucie, która narodziła się w tamtych czasach i która dziś jeszcze łatwo odrzebuja w pamięci rówieśnicy Rydza. Dwadzieścia trzy lata pracy w jednym przedsiębiorstwie. W krakowskim „Mostostalu” praca wstała też przyszła żona inż. Rydza. Wkrótce po ślubie zakład przydzielili mieszkanie młodemu małżeństwu. Zajmują je do dziś, chociaż rodzina powiększyła się o dwoje dzieci.

Od kilkunastu miesięcy inż. Rydz mieszka w Zagorzu. Dom w Nowej Hucie odwiedza raz lub dwa razy w tygodniu, zwykle w sobotę i niedzielę. Są to przyjazdy krótkie, gdyż na budowie także niedziela jest normalnym dniem pracy.

— O siódmej rano zaczyna się młyn — mówi inż. Rydz — Dzień jest poszczególnych odcinków budowy. Czasami nie ma kiedy zjeść

drugiego śniadania i obiadu. O siedemnastej „operatywka”, czyli robocza narada, na której „spowiadamy się” przed pełnomocnikiem wiceministra Kozakiewicza — dyrektorem Czerskim.

— Praktycznie cały nasz pobyt w hucie poświęcony jest pracy. Czasami nie starcza czasu na przeczytanie gazety, a o telewizji lub kinie nie ma mowy. Trzeba przyznać, że ta wielogodzinna szarpanina jest dobrze nagradzana. Nie licząc nagród, otrzymuje miesięcznie ok. 11 tys. złotych. Robotnik zarabia do 8 tys. zł, z tym, że w niektórych specjalnościach zarobki robotników sięgają 15 tys. zł.

Inżynier przypomina sobie poprzednie budowy. W Hucie im. Lenina zbudował pięć wielkich pieców.

— Nie ma porównania jeśli chodzi o sprzęt — podkreśla M. Rydz. — No, w Hucie im. Lenina do budowy używaliśmy jednego jedynego dźwigu. Od nazwiska konstruktora zwano go dźwigiem Lubifiskiego. Teraz dysponujemy dwoma samodzielnymi dźwigami o dużo lepszych parametrach. Tamten był stabilny i przy każdej nowej operacji trzeba go było przesuwają. Sprawowało to dużo kłopotu. Pierwszy wielki piec w Hucie im. Lenina budowaliśmy 17 miesięcy. Piec w Hucie Katowice ma stanąć w ciągu 28 miesięcy, czyli dłużej, ale jest to przecież stuometry kołos o trzykrotnie większej pojemności.

— Kiedy weszliśmy na budowę Huty Katowice, od razu przypominały mi się lata pięćdziesiąte i budowa pierwszego w życiu pieca. Było tu błoto tak samo duże jak tam. Jednak tempo pracy jest nieporównanie większe. Równocześnie powstaje cała huta. Równolegle buduje się ponad tysiąc obiektów.

Wszystkie wyrastają jak grzyby po deszczu.

— Narzucone tempo, wielka koncentracja ludzi i sprzętu nie zawsze wychodzi budowie na dobre. Powstają korki, spiętrzenia i zahamowania. Załoga czuje się coraz bardziej zmęczona. Od dłuższego czasu pracujemy po dwanaście godzin, także w niedziele i święta. Ale widać już koniec. To ciężko. Coraz bliżej momentu, w którym zapłon wielki piec.

— Bedzie to największy w Polsce wielki piec i podobnie jak cała huta — najnowocześniejszy — mówi z dumą inż. Rydz. — Zainstalowano tu urządzenia najbardziej znanych na świecie firm. Pierwsza produkcja — w bieżącym kwartale. Wkrótce więc zamknięty pierwszy etap budowy. Po jego zakończeniu huta dostarczy będzie 4.500 tys. ton stali rocznie.

**K**iedy kończymy rozmowę inż. Rydz dodaje, że w swoim życiu zbuduje chyba niejednego jeszcze wielkiego pieca. Ma przecież dopiero 49 lat. Na pewno pracować będzie przy budowie drugiego wielkiego pieca w Hucie Katowice. Tym razem będzie to „pięćdziesiątnik”, o oznaczeniu 5.000 metrów sześciu pojemności. Bedzie więc jeszcze większy od obecnego. Początek robót przy kolejnym gigancie nastąpi wiosną przyszłego roku.

Na razie jednak nie ma czasu myśleć o przyszłych zadaniach. Trzeba zakończyć pilne roboty przy obecnym piecu. Widać go dobrze spod budynku „Mostostalu”. Oświetlony tysiącem żarówek płonie w zmroku niczym choinka. Wkrótce zapłonie inaczej. Budowniczo i hutnicy powiedzą wtedy: Pierwszy spust!

**IRENEUSZ KAMPINOWSKI**

## Narodziny giganta

# Szósty wielki piec inżyniera Rydza

# WYPADEK

(d. e. z numeru wczorajszego)

4.

43

19-letni Leszek Kapruziak jest ojcem trojga dzieci. Dwie najstarsze córki już wyszły za mąż. Od 17 lat pracuje jako kierownik sanitarki. W czwartek ok. godziny 15 wraoat „Fiatem” z warsztatu przy ul. Nowej do Szpitala MSW przy ul. Północnej.

— Jechałem ul. Narutowicza a następnie skrzyżtem w ul. Uniwersytecką — wspomina dramatyczne chwile. Nagle na pl. Pokoju zobaczyłem pedżące auto-widmo! W pierwszej chwili nie zorientowałem się jakiej jest marki, tak było potwornie porożbijane, Istny wrak na kółkach! Za nim zobaczyłem białego „Fiata” dającego sygnały klaksonem. Domyśliłem się, że „Fiat” chce go zatrzymać... Przez radiotelefon powiadomiłem swoją bazę, aby natychmiast zaalarmowano MO i ruszyli na pomoc „Fiatowi” w ślad za uciekającą „Warszawą”. Strach mnie ogarnął, gdy widziałem, jak rozbite auto całą mocą swego silnika mknie prosto do centrum miasta. Doszedłem że możliwe najbliżej i włączyłem sygnał alarmowy swojej karetki. Chciałem w ten sposób ostrzec innych kierowców przed groźącym niebezpieczeństwem zę strony gwałcącego wszelkie przepisy pirata w „Warszawie”. Użyto mi, gdy wjechał w ul. Północną a następnie skręcił w ul. Strykowskią w kierunku na Warszawę. Teraz już wiedziałem, że na prostej i mniej ruchliwej, niż ulice śródmieścia drodze, nie ma żadnych szans ucieczki... Zaraz za mostem zacząłem przygotowywać się do wyprzedzenia „Warszawy”. Zdecydowany byłem zepchnąć ją nawet do rowu. Ale jeszcze przed pierwszym zakretem w lewo wyprzedziłem uciekające auto i zatrasowałem drogę...

Jadący białym „Fiatem” Henryk Sobczak widząc, że karetka zatrzymała „Warszawę” zawrócił do miasta, aby sprowadzić milicjantów. Już na moście spotkał funkcjonariusza MO na motocyklu. Nim dojechał na miejsce Leszek Kapruziak obu mężczyzn siedzących w zdruzgotanej „Warszawie” zamknął w karetce. — Mają nas — powiedział siedzący za kierownicą do swego kompana, gdy dzielny kierowca podszedł do zatrzymanych złośdzi. Po chwili dodał: — Nie ma co, dajemy długą... Kapruziak odebrał im jednak chęć ucieczki, groząc użyciem żelaznej tyżki do zdejmowania opon samochodowych...

5.

19-letni Marek Marciniak i jego rówieśnik Krzysztof Malek w czwartek nie poszli do pracy. Znajdą się od dziecka Wprawdzie pierwszy ma w dowodzie wpisany adres — Wschodnia 54 a drugi Kilińskiego 33, ale w gruncie rzeczy obie posesje łączą jedno wielkie podwórko rozciągające się wzdłuż ulic Włókienniczej i Jaracza od ul. Wschodniej, aż do ul. Kilińskiego.

Marciniak stawał już przed sądem. Raz odpowiadał za kradzież radia a drugi raz za kradzież łuku na szkole pewnego klubu sportowego. W obu przypadkach prawo obeszło się z nim łagodnie wieszając wykonanie kary. W czwartek zamiast do pracy obaj poszli na rynek przy ul. Dolnej, aby sprzedać kufajkę, która Marciniak otrzymał jako kierowca w zakładzie mleczarskim przy ul. Omiotowej. Dostał za nią od jakiegoś chłopca 120 zł. Pieniądże zaraz postanowili wspólnie przepić. Marciniak mówi, że wypili dwie butelki wina a Malek powiedział prokuratorce Urszuli Majer, że cztery butelki. Obaj są zgodni, że do tego jeszcze wypili kilka butelek piwa... W czasie przesłuchania Marciniak upierał się, że nie a nic nie pamięta od momentu, jak kluczycami od „Zuka”, którym jeździł w mleczarni, otworzył drzwi „Warszawy” zaparkowanej przy ul. Kilińskiego a następnie ją uruchomił. Po pewnym czasie jeszcze sobie przypominał, że jechali ul. Włókiennicza, później ul. Wschodnia i Rewolucyj 1905 roku... Dokąd dalej zamierzali jechać i jak doszło do wypadku przed sklepem aresztowany Marciniak twierdzi, że nie wie...

Analiza krwi u Marciniaka wykazała zawartość alkoholu 2,08 promille, a u Malika 2,3 promille. Znawcy przedmiotu utrzymują, że nie było więc w stanie upojenia alkoholowego zacieraającego w pamięci obraz przebytych zdarzeń.

6.

— W sklepie usłyszeliśmy tylko straszny hałas dobiegający z ulicy — informuje kierowniczka sklepu PSS nr 1336 Janina Cieślak. Musiał to być duży hałas skoro stało tam 400 butelek i wszystkie zostały doszczetnie potłuczzone. Ten samochód wgniolił dziewczynkę w piramidę ustawionych pojemników z butelkami...

Z tramwaju, który się zatrzymał w pobliżu miejsca wypadku wysiadł 54-letni Stanisław Białek, brigadzysta w Łódzkich Zakładach Termotechnicznych przy ul. Targowej 57. Chciał ratować nieprzytomną dziewczynkę. Robił jej sztuczne oddychanie metoda usta-usta. Za moment pośpieszył mu z pomocą ppor. Włodzimierz Tuszynski z Wydziału Ruchu Drogowego KM MO, który akurat ul. Kilińskiego jechał z kolegą motocyklem służbowym. Kolega natychmiast włączył się do zorganizowanej już akcji pośpiegowej a on został, by ratować ranne dziecko. Potrafi udzielać pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Pracował kilka lat temu w Pogotowiu Ratunkowym...

O godz. 15.11 dyspozytorka dyżurna w Stacji Pogotowia Ratunkowego przyjęła wezwanie do wypadku na skrzyżowaniu ulic Rewolucyj 1905 roku i Kilińskiego. W cztery minuty później karetka reanimacyjna była już na miejscu. Anestezjolog dr Janina Kuszek mówi, że nie wokół nie widziała tylko ciężko ranną dziewczynkę. Chciała ją ratować za wszelką cenę. Niestety, stwierdziła zgon Agnieszki Kosłińskiej...

**KONRAD TUROWSKI**

## PRAWO I ŻYCIE

**JEDEN Z MIESZKAŃCÓW PODLECZYCKIEJ WSI — ROLNIK JAN R. POSTANOWIŁ KUPIĆ SAMOCHÓD DOSTAWCZY. JAK TO ZWYKLE NA PROWINCJI BYWA — O ZAMIARACH SWOICH ROZMAWIA Z SASIADAMI: JAK, OD KOGO, ZA ILE, A MOŻE KTOŚ ULATWI, A MOŻE KTOŚ...**

**C**zesław R. — mieszkaniec tejże wsi — powiedział rolnikowi, że ma znajomego w Łodzi — na eksponowanym stanowisku (podał nawet storżony służbowy) i ten umożliwi kupno samochodu. Pojechali do Łodzi, zjawili się w mieszkaniu znakomitego pośrednika — Jana S. Ten — w obecności swej żony Daniela — zapewnił potencjalnego nabywcę, że „sprawa jest do załatwienia w ciągu trzech tygodni”. Dodał jednak, że pieniądze, które od niego otrzyma, zamieni na dolary licząc 85 zł za jeden dolar, a następnie wpłaci je do banku PKO-SA na konto Jana R. i w ten sposób stanie się on właścicielem pożądanego samochodu marki „Zuk”.

W połowie lutego — zgodnie z umową — Jan R. (wraz z Czesławem R.) przyjechał do małżonków S. Przywiózł 110 tys. zł. Oświadczył mu, że samochód będzie kosztował 1.580 dolarów, należycie dostarczyć następną sumę pieniędzy. W marcu Jan R. przywiózł 30 tys. zł i 50 dolarów. Czesław R. poszedł wpłacić „kierownikowi sklepu PKO-SA”. Po dwóch godzinach telefonicznie, żeby na niego nie czekał, bo kierownika nie ma, jak przyjdzie, to przyjmie pieniądze, a kwit zostanie przesłany pocztą...

Jan R. czekał bezskutecznie, potem zaczął nagabywać sąsiada o termin odbioru samochodu. Co i raz słyszał o innym terminie, co i raz musiał wnosć nowe „opłaty”. Wreszcie zaczął coś podejrzewać, powiedział, że jedzie razem z nimi do Łodzi. Do banku, żeby przekonać się komu onj wpłacała pieniądze. Zawieźli go taksówką pod sklep PKO-SA przy ul. Kościuszki. Nie powiedli mu wejść ze sobą dowodząc, że jest to „załatwienie dolarów i lepiej się w to nie wtracać”.

Jan R. czekał i czekał, aż znówu przyjechał do Łodzi po informację o terminie odbioru samochodu. Kiedy przedstawiono mu Renate S. — sekretarkę dyrektora banku — a ta zapewniła go z pozycji swego stanowiska, że załatwi mu kupno samochodu w Lublinie — pokonał nieufność i dał jej zadane 12 tys. zł, z których 10 miała przekazać w Lublinie za „załatwienie sprawy”. W Lublinie „sekretarka” weszła do portierni fabryki samochodów, wkrótce wyszła i oświadczyła, że samochód rychło będzie odebrania.

Nie sposób opisać techniki oszukiwania naiwnego człowieka. Trwało to do grudnia i wówczas dopiero Jan R. zdecydował się

zwrócić tam, dokąd powinien iść znacznie wcześniej: do organów ścigania. Szkoła jaką poniósł była niebagatelną 205 tys. zł.

Dochodzenie w tej sprawie doprowadziło do wykrycia szeregu innych oszustw które popełniła zgrana paczka tądzież do ujawnienia metod, jakimi się posługiwał gang. Czesław R. wyłudził od Tadeusza K. 17 tys. zł na „załatwienie” kupna siropieku. Pieniądże wydał na swoje potrzeby, a oszukanemu powiedział, że miał to załatwić milicjant, który po powrocie z wczasów zmienił miejsce zamieszkania i nie można go odnaleźć. Irena G. mieszkanka tej samej wsi, miała pewnie także przekonanie o skuteczności załatwienia spraw nielegalną drogą, bowiem dała sobie zabrać 14 tys. zł na kupno doczepy traktorowej.

Małżeństwo S. szło na całego. Do nich trafił Jerzy K. (kierowca z Łęczycy).

# „Sprawa do załatwienia”

Sprzedził samochód i starał się o nabycie dewiz na kupno „Fiata 125 p”. Jan R. przyrzekł mu nabyć dolary w Skarżysku, gdzie posiada rodzinę i znajomych. Pojechali tam i rzeczywiście, w pierwszej połowie grudnia 1975 r. Jerzy K. kupił od Zofii R. 500 dolarów, od Marianny S. — 1.000 dolarów placąc im po 120 zł za dolar, a ponadto pozostawił Zofii R. 50 tys. zł, jako zaliczke na zakup dalszej części dolarów. Uzgodnili, że przywiezie je do Łodzi Stefan R. i pozostawi w mieszkaniu małżonków S. I tu się zaczyna intryga. Jakich mało. Jerzy K. i Jan S. zorientowali się, że źródło dolarowe jest bogate i postanowili je opróżnić. Dokooptowano do zespołu znajomych. Plan był następujący: obaj mężczyźni wkrocza do mieszkania małżeństwa S. w momencie, kiedy Jerzy K. przeliczać będzie przywiezione przez Stefana S. dolary. Daniela S. w odpowiednim momencie wyjdzie z mieszka-

## Zofia Tarnowska

nia pod pretekstem kupna cytryn i da im sygnał do wkroczenia. Oni wejdą w charakterze milicjantów i zabiorą dolary. Wszystkie przebiegło zgodnie z planem. „Milicjanci” wkroczyli, wyłetyowali Zofię i Stefana R., sprawdzili zawartość tezek. Leżące na stoliku dolary — 1.900 — oraz 300 bonów towarowych banku PKO-SA przeszły w ręce oszustów.

**J**an S. przedstawiał się ludziom w charakterze „majora MO” i dopuścił się innych przestępstw. Jeden z rolników zamieszkały w tej samej wsi, w której mieszkał ograbiony w pieniędzy nabywca „Zuka” — prowadził samochód po pijanemu. Odebrano mu prawo jazdy. Trafił przez pośredników do Jana S., dał 7 tys. zł i... prawo jazdy odzyskał. W śledztwie nie ustalono, jakim cudem, bo w zachowanych dokumentach fakt odebrania prawa jazdy nie został odnotowany...

W końcu listopada zatrzymanym został przez patrol ORM Tadeusz A., który prowadził pojazd po spożyciu alkoholu. Odebrano mu prawo jazdy i skierowano wniosek do kolegium. Tadeusz A. trafił do Jana S., który podjął się starań o zwrot dokumentu. Zażądał w zamian za to 10 tys. zł. Orzeczeniem kolegium, prawo jazdy zatrzymano na pół roku, Jan S. powiedział, że sprawa zajmie się jego znajomy „sedzia” (Henryk R. — znajomy Jana S. został przedstawiony jako sędzia). Tadeusz A. dał im 12 tys. zł, a następnie ten sam Tadeusz A. przekazał Jerzemu N. 15 tys. zł za „wydanie korzystnego wyroku”...

Małżeństwo S. zrobiło sobie z procedury oszustwa źródło dochodu, a pomagali im inne osoby powołując się na nie określone bliżej postacie pracujące rzekomo na odpowiedzialnych funkcjach m. in. w organach ścigania. Szkalowali w ten sposób poważne instytucje i skutecznie podrywali zaufanie, jakim się cieszą.

Wracając zaś do postaw ludzi, którzy powierzają swe dobro oszustom, to stwierdzić należy, że przekonanie o korzystnym załatwieniu sprawy „na lewo” silnie jest jeszcze zakorzenione. Raz po raz trafiają na łamy prasy relacje z rozpraw o skazaniu oszustów „załatwiających” np. mieszkania, albo prawa jazdy. Panuje opinia, że „jak się nie da komu w łapę, to się niczego nie załatwi”. Te opinie powielają ci, którzy chcą wykorzystać naiwnych. Działają — jak widać z akt spraw — skutecznie. Cóż z tego, kiedy nauka idzie w las i ludzie zamiast czynić starania o uzyskanie konkretnych dóbr legalną drogą — pakują oszustom pieniądze do kieszeni z niepokonaną wiarą, że jak się te pieniądze ma, to wszystko można załatwić. A potem i pieniędzy nie ma, i niczego się nie załatwiło...

# od i do CZYTELNIKÓW

## GDY ZGAŚNIE ŚWIATŁO

**OB. Z. N. Z PABIANIC I O. L. Z KONSTANTYNOWA:** Czy zakład pracy postąpił prawidłowo określając w umowie o pracę, że przysługuje nam premia w wysokości 10 proc. w przypadku kiedy inne zakłady tej samej branży, osobom zatrudnionym na takich samych stanowiskach pracy ustalają prawo do premii w wysokości 20 proc.?

**RED.:** Tak lub podobnie sformułowanych pytań naszych Czytelników redakcja otrzymuje bardzo dużo. Jak wynika z treści listów ob. Z. N. i O. L. pracują w zakładach włókienniczych podległych jednemu zjednoczeniu na stanowisku samodzielnego referenta prawnego, a drugi z czytelników na stanowisku zastępcy kierownika laboratorium. W obu przypadkach zakłady pracy postąpiły niewłaściwie, ustalając w umowach o pracę premie w wysokości tylko 10 proc. Kwestia ta jest jednoznacznie uregulowana w układzie zbiorowym pracy dla przemysłu lekkiego obowiązującego od 1 stycznia 1975 r., a konkretnie w § 19 pkt. 3, § 21 pkt. 2, § 25 pkt. 2, § 29 i § 33 załącznika nr 1 do wyżej wymienionego uzp.

Z powołanych wyżej przepisów wynika, że fundusz premiiowy przedsiębiorstw składa się z dwóch części. Część pierwsza funduszu premiiowego przeznaczona jest dla:

— członków dyrekcji przedsiębiorstwa,

— pracowników zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych,

— pracowników zatrudnionych na stanowiskach samodzielnych.

Część druga funduszu premiiowego przeznaczona jest na premie dla pozostałych pracowników przedsiębiorstwa.

Wysokość premii indywidualnych dla pracowników premiiowanych z cz. I funduszu nie może przekroczyć w okresie rozliczeniowym 20 proc. płacy zasadniczej, a dla pozostałych pracowników 10 proc.

Przepis § 29 powołanego załącznika nr 1 do uzp. wylicza w 14 pozycjach, jakie stanowiska pracy w przedsiębiorstwach

## NTU 303-04 odpowiada

są uważane za stanowiska kierownicze i samodzielne. W wykazie tym pod poz. 9 wymieniono jest kierownik laboratorium i jego zastępcę, a w poz. 10 radca prawny, samodzielny referent prawny.

W tej sytuacji obaj czytelnicy powinni wystąpić do dyrekcji swych zakładów z żądaniem sprostanowania oczywistych omyłek w zawartych umowach o pracę, ewentualnie dochodzić swych praw przed Komisją Rozjemczą do Spraw Pracy.

**OB. K. L. Z ALEKSANDROWA:** Czy w związku z ukazaniem się przepisów o dalszym zwiekszeniu świadomości dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych, zasadę, że okres pobytu w obozie koncentracyjnym liczy się podwójnie, można zastosować również w przypadku ubiegania się o przyznanie nagrody jubileuszowej?

**RED.:** Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy z dn. 23. X. 1975 r. o dalszym zwiekszeniu świadomości dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych (Dz. U. nr 94, poz. 186) kombatantom i więźniom obozów koncentracyjnych zalicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależy przyznanie lub wysokość wszelkich świadczeń przysługujących pracownikom od zakładu pracy, okres działalności kombatantkiej oraz okres pobytu w obozach koncentracyjnych.

Od tej zasady przewidziany jest tylko jeden wyjątek, a mianowicie w ust. 2 art. 8 stwierdza się, że tylko w wymiarze podwójnym okres pobytu w obozie koncentracyjnym lub działalności kombatantkiej zalicza się do okresów zatrudnienia, od którego zależy przyznanie renty lub emerytury.

Przepisów o nagrodach jubileuszowych nie można interpretować rozszerzająco. Dlatego też odpowiedź na pytanie naszego Czytelnika jest negatywna. Okres pobytu w obozie koncentracyjnym w przypadku ubiegania się o nagrodę jubileuszową nie podlega podwójnemu zaliczeniu. Jeżeli więc pobyt w obozie trwał 3 lata, to tylko te lata zalicza się do nagrody jubileuszowej. W przypadku gdyby ktoś ubiegał się o rentę lub emeryturę, to tylko wówczas przyjmuje się, że z tytułu pobytu w obozie zalicza mu się 6-letni okres zatrudnienia.

### SPADEK Z KSIĄŻECZKI PKO

**B. R.:** Ojciec zapisał mnie i bratu posiadane oszczędności w PKO. Zwalnia nas to od uciążliwego postępowania sądowego, ale czy i od opłacenia podatku spadkowego?

**RED.:** Zapis w książeczce PKO do 30 tys. złotych nie podlega podatkowi od nabycia praw majątkowych. Pozostała suma zapisu tak. Z chwilą więc gdy będą chcieli podjąć państwo resztę pieniędzy — ponad te 30 tys. zł — trzeba będzie przedstawić pokwitowanie z Wydziału Finansowego o uiszczeniu za nie przewidzianego przepisami podatku.

**S. P.:** Chcę rozporządzić swoim wkładem na wypadek śmierci, zapisując go trzem osobom z rodziny. Czy mogę uczynić to „zaocznie” nie informując nikogo z zainteresowanych ile mu przeznaczam?

**RED.:** Oczywiście, gdyż przy sporządzaniu zapisu nie jest potrzebna obecność spadkobierców. Pragniemy jednak przypomnieć, że posiadacz oszczędności zgromadzonych w PKO może zadysponować tylko wkładem (lub wkładami, jeśli ma kilka książeczek) nie przekraczającym 200 tys. złotych i jedynie na rzecz najbliższej rodziny: żony, dzieci, rodziców, wnuców, rodzeństwa. W przypadku, gdy wkład jest wyższy lub rodzina dalsza, konieczne jest sporządzenie testamentu. (h)

**D**o redakcji zgłosił się niedawno nauczyciel chory na schizofrenię. Na podstawie orzeczenia lekarzy Komisji Inwalidkiej został pozbawiony możliwości uprawiania swego zawodu. Nie przyjął jednak do wiadomości odpowiedzi wielu lekarzy, wśród nich kilka sław psychiatrycznych i zebrał plik kilku lekarzy wydało mu nawet bardzo dające się na temat inteligencji owego przez niego pracy.

Fakt ten wymownie świadczy o tym jak dziwna choroba jest choroba psychiczna, i nasuwa pewne refleksje dotyczące sposobu jej traktowania. Można być chorym na gruźlicę, lub też z niej wyleczonym, każdy lekarz znajdzie jednak w organizmie albo aktywną chorobę, albo ślad, że kiedyś miała. Można mieć wadę wzroku i ten fakt dostrzeże nawet świeżo upieczony adept medycyny. Chorobę psychiczną zaś można mieć i nie mieć jednocześnie. Gdy chory zawiad się u lekarza w stanie zaostrzenia choroby, lekarz stwierdził objawy patologii. Gdy przyjdzie w okresie remisji choroby, lekarz orzecze o zdrowiu. Nawet zaś wówczas, gdy lekarz stwierdził zaburzenia psychiczne u pacjenta, kwestia co poczwać z nim dalej, jak ustosunkować się do możliwości wykonywania orzeżeń pracy zawodowej, pozostaje nadal otwartą. Choroba psychiczna jest bowiem taka dziwna choroba, w której ważne są nie tylko fakty, ale i ich interpretacja.

Jeszcze do niedawna choroby psychiczne interpretowane były wyjątkowo niekorzystnie dla ludzi chorych. Choroba psychiczna nie tylko w odczuciu społecznym, ale i mentalności lekarzy kojarzyła się niemal automatycznie z koniecznością izolacji pacjenta. Psychika ludzka ma to do siebie, że jest niezbadana. Skutki gruźlicy i kilu można przewidzieć, zachowań ludzi, których psychika wykazuje cechy patologii, przewidzieć się nie da. Najłatwiej jest więc skazać chorego

na zakład zamknięty. Wtedy można być spokojnym, że cokolwiek wykona, nikomu już nie zaszkodzi. Nikomu poza sobą.

Dlatego też współczesna medycyna przyjmuje nieco inny punkt widzenia na choroby psychiczne. Uważa, że choroby psychiczne powinno się traktować w miarę normalnie. Dopóki to jest mo-

W rubryce „Ważne telefony”, która codziennie gości na łamach łódzkich gazet, jest aż 5 numerów pogotowia energetycznego. Toteż w razie ewentualnej awarii dodzwonić się do tego pogotowia nie trudno. Ale pozbawieni z nagła prądu klienci elektrowni nie zawsze orientują się, kiedy owo pogotowie ma obowiązek interweniować. Tymczasem tylko wtedy, gdy coś jest nie w porządku z urządzeniami znajdującymi się na zewnątrz budynku. Np. jeśli zostanie zerwany przewód lub uszkodzony kabel zasilający skrzynkę przyłączeniową. Natomiast likwidacja wszelkich uszkodzeń kabli znajdujących się wewnątrz budynku należy już do administracji domu.

A że w dodatku dość często na podstawie telefonicznej relacji lokatorów trudno ustalić przyczynę nagłych ciemności, więc pogotowie na wszelki wypadek przyjeżdża po to, by po sprawdzeniu na miejscu w jednym przypadku na cztery, ograniczyć się do poinformowania siedzących przy świecach lokatorów, że wszystkie urządzenia, których naprawa należy do Zakładu Energetycznego są w idealnym stanie. Wniosek stał prosty. Przyczyna zła znajduje się wewnątrz budynku. Ponieważ rolę są ściśle podzielone i to ogólnymi zarządzeniami, należy alarmować administrację. Gdy dom jest państwowy — nie brzmiało jak werdykt, gdyż PGM dorobiło się własnego pogotowia, które działa w godzinach poza urzędowymi i przyjeżdża niebawem na każde wezwanie, lecz gdy awaria zdarza się w domu spółdzielczym nie wygląda to wcale różowo. Przekonali się o tym niedawno lokatorzy bloku spółdzielni „Ognio” znajdującego się przy ul. Lutomierskiej 123, którym oglądanie dziennika wieczornego przerwały z nagła egipskie ciemności. Dopiero bowiem gdy nastał ranek i godziny urzędowania, można było powiadomić kogo trzeba w osiedlowej administracji. A ta zaczęła szukać wyjścia z nieprzyjemnej sytuacji. Wreszcie znalazła je na pobliskiej budowie w postaci elektryka, który podjął się fuchy w ramach prac zleconych. Przerwa w dopływie prądu trwała jednak 29 godzin, w czasie których rozmożliły się wszystkie lodówki, zamilkły radia i telewizory i uległo zawieszeniu całe życie bloku.

Jak już zaznaczyliśmy, zgola odmienne wygląda sprawa w razie awarii w budynku państwowym. Tu nie jest takim kataklizmem, gdyż PGM dysponują własnym pogotowiem i to nie tylko elektrycznym, lecz i wodociagowym, które usuwają wszelkie zakłócenia pracy tych urządzeń. Ale choć obsługują tylko domy administrowane przez PGM, roboty mają sporo. Np. w dniu 20 bm. pierwsza zmiana działająca w godzinach od 14 do 22 przywróciła światło w 28 budynkach. Na nieco luźniejszych obrotach pracowała druga zmiana, gdyż zgłoszono jej tylko sześć awarii. Najwięcej pracy PGM-owskiemu pogotowiu przysparzają jednak pierwsze jesienne chłody, kiedy to każdy kto może włącza różnorodne ogrzewcze urządzenia elektryczne. Toteż w tym okresie dwuosobowa ekipa dyżurna nieraz w ciągu 8-godzinnej pracy była wzywana 50 razy.

O istnieniu PGM-owskiego pogotowia i wynikających stąd korzyściach dla lokatorów wiedzą dobrze mieszkańcy spółdzielczych osiedli i często pytają nas, dlaczego u nich na likwidację awarii trzeba czekać niemal całą dobę.

Przecież o ile — pisze jeden z nich — spółdzielczości nie stać na utworzenie podobnej placówki, jaką dysponują PGM, czy nie można by po połączeniu sił i środków utworzyć kłuznicze pogotowie, które byłoby zdolne obsłużyć wszystkie domy. Korzyść z takiego rozwiązania — myślę — byłaby obojętna. Ale najwięcej satysfakcji przyniosłaby nam, lokatorom.

Przekazaliśmy tę wypowiedź kierownictwu pogotowia PGM, które odpowiedziało, że trudno coś tu dodać, coś ująć. Tylko, że jak dotychczas łódzkie spółdzielnie nie kwapią się do zwiększenia potencjału pogotowia, a bez tego trudno mówić o rozszerzeniu działania. (h)

### Z UKOSA

O tym, że umiemy jak nikt komplikować nieskomplikowane sprawy pisaliśmy już nieraz. Widąc taką mamy naturę, i umiemy wykorzystać każdą okazję. O! oho! jesienny szczyt słońca. W czasie tego szczytu wychodzi za miąż jedną naszą koleżankę i żeni się niejedną kolegią. I co wtedy robimy, jeśli skierujemy władzę, bo jesteśmy osobą na kierowniczym stanowisku lub zajmujemy fotel w dziele kadru? Wymyślamy nie istniejące przepisy, tworzymy problemy, których nie ma, utrudniamy, przekreślamy koleżeńskie plany. Po co? Ba ktoś to wie, ale czynią to wszystko głosimy, że stoimy... na straży.

Alle wracając do wstępującej na ślubny kobierzec koleżanki. Ma już wszystko: efektowną toaletę, zorganizowane przyjęcie na 25 osób, nie brak nawet mieszkania, na które właśnie po latach oczekiwań otrzymał przedział pan młody. Wymaga on jednak jeszcze wielu starań, więc młoda para prosi swe zakłady o udzielenie jej należnych wolnych dni w poniedziałek i wtorek, czyli w dzień po ślubie. Pan młody dostaje zgodę bez przeszkód, za to panna młoda natrafia na

gorzej charakteryzujące człowieka. W żadnym z tych przypadków lekarz choroby nie dostrzeże.

Choroba psychiczna jest czymś, co izoluje i odstrasza od chorego, z psychopatia bliźnich trzeba się pogodzić. To wypływa z nawyku kulturowego, z tradycji. Ludzie o zaburzonemu stosunku do innych i takim charakterze bywają dla otoczenia niekiedy nieporównanie groźniejsi niż ludzie chorzy, tym bardziej ci, którzy się leczą. Ale na drodze do zrozumienia tej prawdy jest tyle niechęci, tyle barier społecznych.

Te bariery tworzą zresztą błędne koło. Wiele orzeczeń lekarskich, nie tych, które opiniują o zdrowiu lub chorobie,

mur nie do przebycia. Jak to — protestuje bezpośrednia przełożona, ślub jest przecież w sobotę. Damy więc pani zwolnienie na piątek i sobotę. No ostatecznie na sobotę i poniedziałek, włącza się kierownik kadru. Próżno pracownica tłumaczy, że ma inne plany. Przepis jest przepisem — dodaje ktoś twarde, więc o pani wybiera?

Panna młoda ma łzy w oczach, gdyż to pierwsza przeszkoda w jej nowym życiu. I zapewne

Instytucje wyjaśniają

Na skrzyżowaniu ulic Obr. Stalingradu i Towarowej, przez wiele tygodni nie działała sygnalizacja świetlna. Skrzyżowanie z miejscem stało się niebezpieczne. Zaczęły tworzyć się korki i zatory. Zdenerwowani kierowcy przyszli do redakcji. W ich imieniu zwróciliśmy się o pomoc do Komendy Dzielnicy MO.

Ostatnio otrzymaliśmy z miejsciego wydziału komunikacji zapewnienie, że uszkodzenie usunęło i sygnalizacja już działa. Czy też awarii nie można było usunąć od „reki”? Dla przeażającej większości kierowców, prowadzenie pojazdów jest dziełką pracą zawodową. Należy więc szanować i ich czas i nerwy. (g)

„W 1970 roku zmieniłem mieszkanie na mniejsze. Podobnie jak poprzednie było ono wyposażone w telefon. Tylko że aparat był już bardzo zużyty i starego typu. Ale mimo to otrzymałem teraz wezwanie do uiszczenia opłaty w wysokości 330 zł”.

„Wiem, że aparaty telefoniczne w miastach odpowiednich rozporządzeń stają się obecnie własnością użytkownika. Rozumiem rację — bo inaczej dba się i troszy o swoją własność. Ale dziwi mnie jedno. Ceny, które urząd telefoniczne żąda za te aparaty. Na podstawie czego je ustala, jeśli nikt nie ogląda aparatów”.

„Od 1948 roku posiadam telefon. Czy przy okazji regulowania praw własności do aparatu mógłbym stary przekazać urzędowi telefoniczemu i zainstalować nowy?”

Wprawdzie o zasadach przechodzenia na własność aparatów telefonicznych już pisaliśmy, ale jak z przytoczonych wypowiedzi wynika, nie wszystko dla abonentów jest jasne i nie wszędzie nabywanie praw własności przebiega tak jak powinno. Zaczniemy zatem od opłat. Od czego one zależą. Tylko i jedynie od wieku aparatu. Za aparat zainstalowany w latach 1945—60 użytkownik jest zobowiązany uścić opłatę w wysokości 100 zł, w latach 1961—67 — 180 zł, a za aparat zainstalowane w latach 1968—72 — 330 zł.

A gdy aparat zmienia właściciela? Ile musi zapłacić nowy użytkownik? Oczywiście tyle samo, ile zapłaciłby poprzednik. Tymczasem, jak sygnalizują czytelnicy, pomylek tu sporo. Trzeba je więc prostować. Jak? Udaję się do urzędu przy ul. Kościuszki 12, gdzie każdy abonent ma tezkę zawierającą „metrykę” aparatu. Podobno prostując jest nie mało, choć sama operacja przebiega dość sprawnie. Po stronie wykazują chwalobne zrozumienie. Szkoła tylko, że strona urzędowa czyni to ponieważ.

I wreszcie wymiana starych aparatów na nowe. Po oddaniu starego urządzenia każdy może zainstalować nowe. Oczywiście po nabyciu go na własność i uiszczeniu 50-złotowej opłaty za czynności instalacyjne. (h)

mur nie do przebycia. Jak to — protestuje bezpośrednia przełożona, ślub jest przecież w sobotę. Damy więc pani zwolnienie na piątek i sobotę. No ostatecznie na sobotę i poniedziałek, włącza się kierownik kadru. Próżno pracownica tłumaczy, że ma inne plany. Przepis jest przepisem — dodaje ktoś twarde, więc o pani wybiera?

Panna młoda ma łzy w oczach, gdyż to pierwsza przeszkoda w jej nowym życiu. I zapewne

## Ślubne dylematy

będzie ją pamiętać przez długie lata. Prosi o dzień do namysłu, żeby ustalić wszystko z przyszłym mężem. Ale najpierw ustala z nami. I dziwi się nie mniej od nas skąd zdawałoby się ludzie tak żyłli dla niej, jak kierowniczka i kadrowiec uparli się skurat na tę sobotę. Gdzie znaleźć przepis mówiący, że ślubnym dniem może być tylko i jedynie sobota. I w imię czego komplikują to co miało być radosnym prezentem dla dwojga młodych. (h)

dzie zupełnie zdrowi, czy tylko chorzy na grype też potrafia być bardzo agresywni.

Prasa opisywała niedawno przypadek uczennicy szkoły gastronomicznej, której ze względu formalnych kazono próbe prowadzić badania weneryczne. Wynik badań był niejasny. Nie dlatego, aby dziewczyna była chora, ale ponieważ jej organizm dwuczennie odpowiadał na określone składniki chemiczne, przy pomocy których przeprowadza się badanie Uczennica została przez wszystkich potraktowana tak, że popłynęła samobójstwo.

Bojąc się agresji ludzi chorych, warto

## BYĆ W NORMIE...

aliwe, nie należy izolować ich od społeczeństwa, ponieważ ta izolacja pogłębia stan choroby.

W ogóle pojęcie normy, lub też jej braku jest nader względne. Zdarzają się ludzie o umysłowości i charakterze psychopatycznym. Ludzie zmiłni, działający z negatywnych pobudek. Takli człowiek, piastując stanowisko szefa, niejednego potrafił wykończyć. Ileż razy ktoś popadł w chorobę z powodu cudzych szczykan, ileż razy ktoś miał złamanie życia z powodu ojca, czy meza objawiającego takie właśnie cechy osobowości. Ale to są tylko cechy, lepiej lub

ale tych, które określają przydatność zawodową pacjenta, wydawanych jest pod presją opinii publicznej. Pod presją niema, niewidzialną, pod presją, która jest w nas. Pytając o losy nauczyciela, o którym wyjął, usłyszałam w odpowiedzi również pytanie: — a czy pan był chciał, żeby pani dziecko uczył człowiek chory? Być może niejedną chorobę chory uczy moje dziecko, tylko ja c tym nie wiem. Choroby psychiczne kofjarza nam się z agresją i nieopczytalnością. Ale przecież nie zawsze się tak objawiają. Jako pasażer autobusów miejskich, człowiek stojący nieraz w kolejkach, odwiedziający poradnie zdrowia, wiem, że lu-

amiętać o tym, że niejedną z nas ugina się pod ciężarem agresji ludzi zdrowych. Oczywiście bywają przypadki patologii, od których trzeba pozostałych ludzi izolować. Ale nie wszystkie diabły se na końcu tej jednej szpilki. Człowiek zawsze marzył naiwnie, aby oddzielić dobro od zła, chorobę od zdrowia, czarne od białego. Ale nie zawsze jest to takie proste. Lekarze są w stanie zdiagnozować cierpienie chorego, okresowo wycelczyć go i doprowadzić do tzw. normy. Ale na to, jaki mają do chorych stosunek ludzie zdrowi nikt z nich nie ma wpływu. A. J.

Początek czytelników DP. Brak konsekwencji. W bieżącym roku mój zakład wytypował mnie na studia wieczorowe. Pomyśliłem zaledem egzamin i oto jestem studentem, który tak jak inni musiał chodząc na wykłady, zaczynać się o 16.15. Tymczasem moja praca zawodowa kończy się o 15. Nie starcza mi więc czasu na zjedzenie obiadu i przybycie na czas na uczelnię. Przymysłem zatem zaświadczanie mówiące o godzinach rozpoczęcia wykładów i poprosiłem o zwalnianie mnie z pracy o godzinę wcześniej, 4 razy w tygodniu. Wszyscy byli zdziwieni i nie mogli uwierzyć, że coś takiego istnieje. Aby ich przekonać z trudem zdobyłem Monitor Polski nr 18 z 1973 roku, gdzie czarno na białym są wymienione wszystkie świadczenia należne studentom i przedstawiłem komu trzeba. Z poprzednim rezultatem. Czekam kilka lat ciężkiej pracy, aby podolać jej nie mogąc z miejsca opaść z sił rezygnując z obiadów. W żaden jednak sposób nie mogę przekonać swego pracodawcy, że jeśli powiędział „a” musi dodać „b”. Jest to tym bardziej przykre, że moi koledzy bez przeszkód są zwalniani wcześniej i nie rozpoczynają nauki tak wypompowani jak ja. Nazwisko znane red. Drukujemy te słowa ku zasto nowieniu i przypomnieniu, że konsekwencja obowiązuje każdego, a zwłaszcza pracodawcę. Mamy wolny dzień. Mieszkam przy ul. Tatrzańskiej 37/41 w wieżowcu tyłej wzorcowym, co pechowym. Ciągle w nim bowiem coś wysiada. Raz winda, innym razem antena, a gdy nastają chłody to oczywiście C.O. Szukamy wtedy pomocy w swojej osiedlowej administracji przy ul. W. Wasilewskiej. Ale czy nasz blok usterek ma za dużo, czy administrację niezbýt one interesują, dość że gdy ostatnio udało mi się do niej z sąsiadem, prosząc by wreszcie coś zrobiono choćby z tą anteną, usłyszałam, że pracownicy mają zbyt mało czasu, aby zajmować się tylko naszym blokiem. Poza tym jest sobota, a ten dzień jest dla nich dniem wolnym od pracy. I co ma na takie dictum uczynić lokator? Przenieść się do innej spółdzielni? Ponieważ to niemożliwe, musi więc zaciągnąć się i czekać na zmianę stylu pracy swojej administracji. A wtedy kto wie, może gdy w środkowej klatce zepsuje się winda, ktoś pomyśli o losie rodzin zajmujących VIII i IX piętro i pootwiera im drzwi do bocznych klatek, aby miały dostęp do znajdujących się tam dźwigów. Teraz jednak nawet to jest dla nas niedostępne. (h) Lokatorzy z IX piętra



Brak konsekwencji

Czekam kilka lat ciężkiej pracy, aby podolać jej nie mogąc z miejsca opaść z sił rezygnując z obiadów. W żaden jednak sposób nie mogę przekonać swego pracodawcy, że jeśli powiędział „a” musi dodać „b”. Jest to tym bardziej przykre, że moi koledzy bez przeszkód są zwalniani wcześniej i nie rozpoczynają nauki tak wypompowani jak ja. Nazwisko znane red. Drukujemy te słowa ku zasto nowieniu i przypomnieniu, że konsekwencja obowiązuje każdego, a zwłaszcza pracodawcę. Mamy wolny dzień. Mieszkam przy ul. Tatrzańskiej 37/41 w wieżowcu tyłej wzorcowym, co pechowym. Ciągle w nim bowiem coś wysiada. Raz winda, innym razem antena, a gdy nastają chłody to oczywiście C.O. Szukamy wtedy pomocy w swojej osiedlowej administracji przy ul. W. Wasilewskiej. Ale czy nasz blok usterek ma za dużo, czy administrację niezbýt one interesują, dość że gdy ostatnio udało mi się do niej z sąsiadem, prosząc by wreszcie coś zrobiono choćby z tą anteną, usłyszałam, że pracownicy mają zbyt mało czasu, aby zajmować się tylko naszym blokiem. Poza tym jest sobota, a ten dzień jest dla nich dniem wolnym od pracy. I co ma na takie dictum uczynić lokator? Przenieść się do innej spółdzielni? Ponieważ to niemożliwe, musi więc zaciągnąć się i czekać na zmianę stylu pracy swojej administracji. A wtedy kto wie, może gdy w środkowej klatce zepsuje się winda, ktoś pomyśli o losie rodzin zajmujących VIII i IX piętro i pootwiera im drzwi do bocznych klatek, aby miały dostęp do znajdujących się tam dźwigów. Teraz jednak nawet to jest dla nas niedostępne. (h) Lokatorzy z IX piętra

Brak konsekwencji

W bieżącym roku mój zakład wytypował mnie na studia wieczorowe. Pomyśliłem zaledem egzamin i oto jestem studentem, który tak jak inni musiał chodząc na wykłady, zaczynać się o 16.15. Tymczasem moja praca zawodowa kończy się o 15. Nie starcza mi więc czasu na zjedzenie obiadu i przybycie na czas na uczelnię. Przymysłem zatem zaświadczanie mówiące o godzinach rozpoczęcia wykładów i poprosiłem o zwalnianie mnie z pracy o godzinę wcześniej, 4 razy w tygodniu. Wszyscy byli zdziwieni i nie mogli uwierzyć, że coś takiego istnieje. Aby ich przekonać z trudem zdobyłem Monitor Polski nr 18 z 1973 roku, gdzie czarno na białym są wymienione wszystkie świadczenia należne studentom i przedstawiłem komu trzeba. Z poprzednim rezultatem.

Czekam kilka lat ciężkiej pracy, aby podolać jej nie mogąc z miejsca opaść z sił rezygnując z obiadów. W żaden jednak sposób nie mogę przekonać swego pracodawcy, że jeśli powiędział „a” musi dodać „b”. Jest to tym bardziej przykre, że moi koledzy bez przeszkód są zwalniani wcześniej i nie rozpoczynają nauki tak wypompowani jak ja. Nazwisko znane red.

Drukujemy te słowa ku zasto nowieniu i przypomnieniu, że konsekwencja obowiązuje każdego, a zwłaszcza pracodawcę. Mamy wolny dzień

Mieszkam przy ul. Tatrzańskiej 37/41 w wieżowcu tyłej wzorcowym, co pechowym. Ciągle w nim bowiem coś wysiada. Raz winda, innym razem antena, a gdy nastają chłody to oczywiście C.O. Szukamy wtedy pomocy w swojej osiedlowej administracji przy ul. W. Wasilewskiej. Ale czy nasz blok usterek ma za dużo, czy administrację niezbýt one interesują, dość że gdy ostatnio udało mi się do niej z sąsiadem, prosząc by wreszcie coś zrobiono choćby z tą anteną, usłyszałam, że pracownicy mają zbyt mało czasu, aby zajmować się tylko naszym blokiem. Poza tym jest sobota, a ten dzień jest dla nich dniem wolnym od pracy.

I co ma na takie dictum uczynić lokator? Przenieść się do innej spółdzielni? Ponieważ to niemożliwe, musi więc zaciągnąć się i czekać na zmianę stylu pracy swojej administracji. A wtedy kto wie, może gdy w środkowej klatce zepsuje się winda, ktoś pomyśli o losie rodzin zajmujących VIII i IX piętro i pootwiera im drzwi do bocznych klatek, aby miały dostęp do znajdujących się tam dźwigów. Teraz jednak nawet to jest dla nas niedostępne. (h) Lokatorzy z IX piętra

Brak konsekwencji

Czekam kilka lat ciężkiej pracy, aby podolać jej nie mogąc z miejsca opaść z sił rezygnując z obiadów. W żaden jednak sposób nie mogę przekonać swego pracodawcy, że jeśli powiędział „a” musi dodać „b”. Jest to tym bardziej przykre, że moi koledzy bez przeszkód są zwalniani wcześniej i nie rozpoczynają nauki tak wypompowani jak ja. Nazwisko znane red. Drukujemy te słowa ku zasto nowieniu i przypomnieniu, że konsekwencja obowiązuje każdego, a zwłaszcza pracodawcę. Mamy wolny dzień. Mieszkam przy ul. Tatrzańskiej 37/41 w wieżowcu tyłej wzorcowym, co pechowym. Ciągle w nim bowiem coś wysiada. Raz winda, innym razem antena, a gdy nastają chłody to oczywiście C.O. Szukamy wtedy pomocy w swojej osiedlowej administracji przy ul. W. Wasilewskiej. Ale czy nasz blok usterek ma za dużo, czy administrację niezbýt one interesują, dość że gdy ostatnio udało mi się do niej z sąsiadem, prosząc by wreszcie coś zrobiono choćby z tą anteną, usłyszałam, że pracownicy mają zbyt mało czasu, aby zajmować się tylko naszym blokiem. Poza tym jest sobota, a ten dzień jest dla nich dniem wolnym od pracy. I co ma na takie dictum uczynić lokator? Przenieść się do innej spółdzielni? Ponieważ to niemożliwe, musi więc zaciągnąć się i czekać na zmianę stylu pracy swojej administracji. A wtedy kto wie, może gdy w środkowej klatce zepsuje się winda, ktoś pomyśli o losie rodzin zajmujących VIII i IX piętro i pootwiera im drzwi do bocznych klatek, aby miały dostęp do znajdujących się tam dźwigów. Teraz jednak nawet to jest dla nas niedostępne. (h) Lokatorzy z IX piętra

Brak konsekwencji

Czekam kilka lat ciężkiej pracy, aby podolać jej nie mogąc z miejsca opaść z sił rezygnując z obiadów. W żaden jednak sposób nie mogę przekonać swego pracodawcy, że jeśli powiędział „a” musi dodać „b”. Jest to tym bardziej przykre, że moi koledzy bez przeszkód są zwalniani wcześniej i nie rozpoczynają nauki tak wypompowani jak ja. Nazwisko znane red. Drukujemy te słowa ku zasto nowieniu i przypomnieniu, że konsekwencja obowiązuje każdego, a zwłaszcza pracodawcę. Mamy wolny dzień. Mieszkam przy ul. Tatrzańskiej 37/41 w wieżowcu tyłej wzorcowym, co pechowym. Ciągle w nim bowiem coś wysiada. Raz winda, innym razem antena, a gdy nastają chłody to oczywiście C.O. Szukamy wtedy pomocy w swojej osiedlowej administracji przy ul. W. Wasilewskiej. Ale czy nasz blok usterek ma za dużo, czy administrację niezbýt one interesują, dość że gdy ostatnio udało mi się do niej z sąsiadem, prosząc by wreszcie coś zrobiono choćby z tą anteną, usłyszałam, że pracownicy mają zbyt mało czasu, aby zajmować się tylko naszym blokiem. Poza tym jest sobota, a ten dzień jest dla nich dniem wolnym od pracy. I co ma na takie dictum uczynić lokator? Przenieść się do innej spółdzielni? Ponieważ to niemożliwe, musi więc zaciągnąć się i czekać na zmianę stylu pracy swojej administracji. A wtedy kto wie, może gdy w środkowej klatce zepsuje się winda, ktoś pomyśli o losie rodzin zajmujących VIII i IX piętro i pootwiera im drzwi do bocznych klatek, aby miały dostęp do znajdujących się tam dźwigów. Teraz jednak nawet to jest dla nas niedostępne. (h) Lokatorzy z IX piętra

30 Dni Filmu Radzieckiego

Nowości • Przeglady • Konkursy

Tradycyjnie już listopad jest miesiącem filmu radzieckiego. Najbliższy przegląd nowości i najpopularniejszych dzieł kinematografii ZSRR odbywać się będzie już po raz trzeci...

„Wista”, „Włóknarz”. Natomiast w kilku innych zobaczymy cykle filmowe prezentujące m. in. słynne adaptacje literatury, rewolucyjną klasykę radziecką...

Po raz pierwszy wprowadzono abonamenty na trzy premierowe tytuły (do wyboru). Koszt — 30 zł. (Rozprowadza je Ośrodek Informacji i Reklamy Kinowej ul. Piotrkowska 76).

Nowości prezentowane będą w kinach: „Iwanowo”, „Przedwio-

Honory dla zasłużonych

W Urzędzie Dzielnicowym — Śródmieście odbyła się uroczystość dekoracji odznaczaniem kombatantów II wojny światowej...

KRZYŻ WALECZNYCH otrzymali: Zdzisław Duda, Stefan Klimczak, Tadeusz Partyka i Mieczysław Woicki...

TAK BYŁO!

Poniedziałek, 15 października, godz. 10.50. W I Oddziale PKO przy al. Kościuszki jak zwykle tłum zainteresowanych...

W III Oddziale PKO są dwa okienka kas walutowych, z których jedno (oznaczone) było zamknięte. Nie widać znowu, że kolejką przed drugim była jeszcze większa...

1630 kg makulatury zebrali słuchacze Technikum dla Przewodzących Robotników

Samorząd słuchaczy Technikum dla Przewodzących Robotników w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi...

Wzbożacamy żywnościowe zaplecze Łodzi i województwa

Zwiększające się zapotrzebowanie na mleko i przetwory mleczne wymaga stałego podnoszenia wydajności mleczarni...

Na wczorajszym uroczystym otwarciu zakładu personel zobowiązał się doprowadzić go do pełnej zdolności produkcyjnej...

W uroczystym otwarciu mleczarni wzięli udział: I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący Rady Narodowej Miasta Łodzi — Bolesław Koperski...

B. Koperski w imieniu władz politycznych Łodzi podziękował budowniczym za wzniesienie obiektu...

Postawiając „pierścień mleczny” gospodarstw specjalistycznych wokoło Łodzi znajduje się w centrum uwagi naszej służby rolnej...

Jana i Karoliny Pierzchałków w Guzowie, które wchodzi w skład wspomnianego „pierścienia”. Dzieki przeprowadzanej obecnie modernizacji powstaje tu nowa obora...

Kółek Rolniczych Rzgów w Kalfinowie powstaje (we współdziałaniu z zakładami pracy — im. Dzierżyńskiego, WSS Pabianiec, Wifama) i in.) 6 chlewni...



- WAŻNE TELEFONY
Centrala informacyjna PKO 731-82
Informacja telefoniczna 63
Straż Pożarna 05, 661-11, 795-55

- TEATR
WIELKI — godz. 19 „Wieczór baletowy”
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Turon”

- MUZEA
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13)
ODDZIAŁ RADOŚCZ (Zgierzka 147) godz. 10-16

- KINA
BAŁTYK — „Brunet wieczorową porą” pol. od lat 12 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, „Godziny grozy” ang. od lat 15 godz. 20

- MŁODA GWARDIA — „Nie ma mocnych” pol. b/o g. 9.45, „Dzień szaranczy” USA od lat 15 godz. 16, 19, „Ocalić miasto” pol. od lat 12 godz. 12.30

- OKA — „Koniec wakacji” pol. godz. 12 „Tak szalona, że mi się żalić” franc. od lat 15 godz. 10, 14, 16, 18, 20

- REKOR — „Nieposkromieni hajducy” węg. od lat 15 (A) godz. 19.30, „Pozegnanie z tytulami” „Dom wampirów” ang. od lat 15 godz. 15.30, 17.30

- DYŻURY APTEK
Piotrkowska 127, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3 (boks), Nieclarniana 15 (boks), Pabianica 218, Łanowa 129/131 (boks), Obr. Stalingradu 15

- DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWA
Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie poradnia K, ul. Srebrzyczńska 75

Plenum Rady Łódzkiej FSZMP

Młodzież zdobywa wiedzę i podwyższa kwalifikacje

Na Uniwersytecie Łódzkim i Politechnice studiuje w systemie zaocznym i wieczorowym ponad 11 tys. osób. Podstawą grupy stanowi młodzież. Wiedzę i kwalifikacje zawodowe zdobywają również tysiące młodzieży w technikum i szkołach wieczorowych...

W uchwale plenum sprzecywalno zadania organizacji młodzieżowych w zakresie prawidłowego wboru przez pracowników kierunków nauki, organizowania pomocy dla kandydatów na studia...

Plenum obradowało w Pabianicach ZPB „Pamotex” i poprzedzone zostało zwiedzeniem hal produkcyjnych. Podczas obrad grupa zasłużonych działaczy młodzieżowych udekorowana została Odznaczeniami im. Janka Krasińskiego.

Nowa placówka ORMO na Polesiu

Z Inicjatywą Komitetu Obwodowego nr 3 i 4 oraz Terenowej Organizacji Partyjnej nr 8 Polesie, została zorganizowana nowa placówka ORMO. Liczy ona 17 ORMO-wców. Będą oni strażnikami bezpieczeństwa i porządku publicznego na swoim terenie.

W kilku zdaniach

- „Wstęp do wiedzy o sztuce” — kolejna projekcja filmów z tego cyklu dziś o godz. 17 w Muzeum Sztuki (ul. Włocławskiej 36).
W programie filmy: „U źródeł kompozycji plastycznej” i „O przestrzeni w malarstwie”. Wstęp wolny.

Właśnie piszemy!

Gdy Reflektorek stanął wczoraj na przystanku na placu Wolności, zegar na Ratuszu wybił godzinę 10.30. Kierowca kolejką z autobusu „57” był już w tym czasie na ulicy Nowożytny. Było słonecznie i ciepło, nawet nie zauważyliśmy wpływu minuty. Z czasem jednak kolejkę wykazywała coraz więcej zniecierpliwienia...

„Dosyć tej dzielnicy...”

„Drogi Reflektor! Mieszkam na Retkini (dokładnie) na osiedlu „Hufcowa” dopiero drugi rok, a już mam dosyć tej dzielnicy. Do tramwaju daleko, do autobusu daleko (linie „86” i „M” nie rozwiązują sprawy, przydadłyby się przedłużenie linii „G” do ul. Retkińskiej)...

Na złom!

Pomiędzy Stefanią M. (nazwisko i adres do wiadomości red.) przelała nam spory kawałek pierńki zwanego „Katarzynką lukusową”, wyprodukowanego przez Pomorskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Kopernik” w Toruniu.

MATKO! Jeszcze tylko jutro możesz zaszczepić swoje dziecko przeciwko chorobie Heinego-Medina. Zgłoś się do poradni „D”.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne jest częstym gościem na naszych łamach, i to nie zawsze jako adresat pochwał i zachwytów. Tym razem nie będziemy już udawać się w szcze-

- WISŁA — „File story” franc. od lat 15 godz. 10, 12.15, 17, 15.30
WOLNOŚĆ — „Abu Rajchan Błruni” radz. od lat 15 (A) godz. 9.30, 12.15 „Ojciec chrzestny II” USA od lat 15 godz. 15.30, 18.30
LDK — „Winnetou i Anapacz” jug. godz. 14.30, „Ballada o Cable’u Hogue” USA od lat 15, godz. 17, 19.45

- TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę.

POLSKIE PREMIERY FILMOWE

Bez wątpienia najpopularniejsze gatunki filmowe to komedia i dramat kryminalny. Jeśli jeden i drugi zmieszczać razem, a zrobić to umiejętnie, dobierając proporcje, zabawa powinna być frapująca i szampańska. Jeśli jeszcze dodać „do smaku” świetnych wykonawców i reżysera zaprawionego w komediowych bojach to już prawie gwarancja powodzenia.

Wszystko więc wskazywałoby na to, że „Brunet wieczorową porą” — nowy film Stanisława Barej z Krzysztofem Kowalowskim, Wojciechem Pokorą i Wiesławem Gołasem w rolach głównych będzie zabawny i ciekawy Zresztą pierwsze kadry, dające jakby próbkę humoru, który nam będzie towarzyszył przez ponad półtorej godziny zapowiadają frajdę, że ha, ho. Jeśli reżyser (wraz z A. Killerelem współautor scenariusza) stałby sobie z boku i obserwował widownię miałby prawo stwierdzić, że widzowie „kupili” ten rodzaj humoru, że trafił w dzielną, że ten perypetyjny bohater podczas drogi do domu, albo zabawna scenka z dwoma pijaczkami (point nie zdradzając) zapowiadają ostre, prawdziwie satyryczne spojrzenie na tzw. codzienność typowego, statystycznego Polaka.

„Brunet wieczorową porą”

na widok, powtarzających się jak natrętny refren, obrazków jedzenia kaszanki i w ogóle trudno ubawić się tą satyryczną komedią, która choć chce być z życia wyjęta, tylko życie udaje, obnaża niewiele, a otwiera drzwi już dawno otwarte. Właściwie za sprawą kryminalnej fabuły miało się tu dzieć nie wszystko, miało być wesoło i z dreszczykami. Sam pomysł wykorzystania przepowiedni Cyganki, która zbrodnicę widzi i bruneta wieczorową porą, którego to bruneta nasz bohater wyprawia na tamten świat — jest pomysłem obiecującym nawet dla zwolenników horroru. Dodajmy do tego dość niesamowite zdjęcia mające wywołać niepokój a nawet strach i wtedy koncentrat dobrych chęci jakie włożyli realizatorzy filmu jeszcze się zgęści. Pomysł niezły na film kryminalny jest w „Brunecie...” dość widoczny. Tylko, że w ramki dreszczowca należało wpisać sporo pomysłów rozwiązania. Trudno ciągle zachwycać się samym tylko pomysłem. Dobrze, że przyszło nam chociaż oglądać kilku dobrych aktorów. Kowalewski, Gołas, Pokora to bez wątpienia czołwki odtwórców komediowych ról. Ale to jeszcze nie gwarancja udanego filmu.

Nie wiedzieć czemu nasi twórcy uporczywie i ambitnie starają się sami, wysiłkiem własnego umysłu i rąk, a przy pomocy najwyżej jednego współpracownika zbudować misterna konstrukcję komedii. W efekcie częściej nas, którzy śmiać się lubimy i chcielibyśmy jak najczęściej, nie doradcowanymi pomysłami. Nie wiedzieć więc czemu, bo chyba nie dla dobra kina — jeśli spokiście faceta w czerwonym kapeluszu (dlaczego akurat w takim, o tym mowa w filmie) to będzie to podejrzany. Więcej — będzie to reż. S. Bareja podejrzany o to, że chciał nas zabawić.

RENATA GRZELAK

„Szkole trzeba uczynić instytucją szeroko otwartą na wszystko co nowe i twórcze, co wynika z rozwoju techniki, technologii i organizacji produkcji oraz co niesie postęp społeczny”.

N ad dniem dzisiejszym i jutrem polskiej oświaty, debatowali nauczyciele, uczeni, dodawali także to i owo rodzice, nie bez udziału uczniowskich „trzech groszy” wracających czasem do dyskusji o tym — jak i czego uczyć? Towarzysząc i przysłuchując się uważnie tym dyskusjom, przypatrując się wszelkim przygotowaniom do reformy systemu edukacji narodowej — gazeta nasza wychodziła im naprzeciw w swoich informacjach, reportażach, felietonach, wywiadach itp. Sadzić więc możemy, że ze sprawą reformy rodzianie zaznajomieni są dobrze — co nie znaczy, by w listach i telefonach do redakcji nie polemiczono z niejednym oficjalnym stanowiskiem w tych sprawach, bądź nie dopytawali się co dalej z przebudową naszej oświaty i „otwieraniem jej na wszystko co nowe i twórcze”.

Zobligowani tymi pytaniami i zainteresowaniem przyszłością oświaty (nie tylko tych co mają już lub wyszła wkrótce dziedzinę szkolnej ławy...), chcemy zaprezentować Państwu, krótko, to co w ostatnich dniach działo się w kraju i w Łodzi na polu przygotowywania fundamentów pod budowę nowej szkoły.

Wiemy już wszyscy, że ma to być szkoła 10-letnia. Powszechna i ogólnokształcąca. Jednolita programowo w mieście i na wsi. Dająca wszystkim jednakowe szanse późniejszych starań o indeksy poprzedzonych — jak wiadomo — nauka w szkole specjalizacji kierunkowej, bądź szkole zawodowej.

Projektowany system szkolnictwa opisaliśmy już wielokrotnie. Przypomnijmy tylko, że w tym systemie kształcenia nie pominięto, rzecz jasna, problemu młodzieży, która z wielu względów nie będzie w stanie ukończyć 10-latkę w jej zasadniczym trybie programowym. Dla tej części młodzieży przewidziano ogólnokształcąca szkoły specjalne oraz tzw. ciągi zawodowione od klasy ósmej Istopniewym warunkiem pomysłowego i efektywnego wdrażania nowego systemu edukacji, jest — obok reorganizacji studiów 6-tych — powszechne objęcie 6-tych i jednorocznym cyklem wychowania przedszkolnego, ułatwiającego pomysłowy start szkolny naszych pociech.

Pozostawmy jednak na razie szczegółowe omówienie wszystkich szczebli nowej oświatowej drabiny i przejdźmy do fundamentów.

NA KTÓRYCH MA ONA STAĆ

a które — budowano w ostatnich trzech latach. Warto o tym przypomnieć — bo nie brak i takich,

którzy „poza gadaniem, gadaniem, gadaniem...” niczego nowego w naszym szkolnictwie nie widzą. Coż, najlepiej sięgnijmy po fakty — uchylając przy okazji kurtyny przed tymi wszystkimi nauczycielami, pedagogami, pracownikami oświaty, którym nikt niczego z ich obowiązków nie ujmował, a którzy dokonali w tzw. międzyczasie np. poważnej przebudowy sieci szkolnej na wsi, gdzie nowością stała się zbiorcza szkoła gminna. Wymagało to przekonania do słuszności takiej właśnie koncepcji społeczeństwa niektórych wsi. — nie zawsze otwartego na argumenty — rozwiązana wielu problemów natury materialnej i organizacyjnej.

W ramach prac nad przygotowaniem owych fundamentów pod budowę nowego systemu oświatowego, jako zadanie nr 1 uznano wyrównywanie dysproporcji w warunkach i poziomie pracy szkół. W związku z tym np. zmieniona została organizacja roku szkolnego, zasady promowania uczniów, zorganizowano w szkołach podstawowych tzw. klasy przysposabiacze do zawodu — dla tych uczniów, którzy nie rokowali nadziei na ukończenie normalnej, 8-letniej szkoły podstawowej. W liceach ogólnokształcących zwiekszono liczbę klas uprzedmiotowych: humanistycznych, matematyczno-fizycznych, biologiczno-chemicznych oraz klas z rozszerzonym programem wst. Wszystkie te dokonania odnośnie są także do 10-letniego szkolnego podwórka i w razie potrzeby służymy konkretnymi cyframi.

Przypomnijmy także o systematycznej modernizacji szkolnictwa zawodowego, stopniowej rezygnacji z kształcenia specjalistów w bardzo wąskich specjalnościach na rzecz wprowadzenia do niektórych techników (w Łodzi również) tzw. zawodów szerokoprofilowych.

Równoległe z pracami organizacyjnymi kładziono duży nacisk — i robi się to bez przerwy nadal — na zwiększenie funkcji opiekuńczej i wychowawczej szkoły. Wszęd w życie Kodeks Ucznia, specjalną uwagę zwraca się na rozwijanie wśród uczniów właściwego stosunku do symboli narodowych: godła, hymnu narodowego i flagi państwowej. Nadiera znaczenia i atrakcyjności dla młodzieży form ceremonialnych szkolnych z hymnami i atrakcyjnych dla młodzieży form uroczystości i tym wszytkim co składa się na durne i przywiązanie do „poczuj się starej budy”, którego ponad tak brakowało nam i naszym dzieciom — według opinii naszych dziadków, byłych posiadaczy „niebieskich mundurków” oraz niektórych absolwentów „Kopra”, czy „Trójki” w Łodzi.

Zmienił się także system za-



Drzwi otwarte coraz szerzej...

razdzenia oświaty (co nie oznacza, że jest to system idealny, któremu nie zarzucić nie można) zakres działania kuratorów oświaty i wychowania, opracowano nowy statut dyrektora szkół, zaś szeroka rzesza nauczycieli podjęła studia, by sprostać wymogom Kart Praw i Obowiązków Nauczyciela, a przede wszystkim wymogom pedagogicznym, formułowanym czasem w może uproszczonym, ale nie pobawionym ogólnej słuszności twierdzeniu: jaki nauczyciel — taka szkoła.

Właśnie — jaka? Kształt i walory edukacyjne powszechnej 10-latkę określa w dużej mierze program nauczania. Problem ten

SPEDZA SEN Z OCZU NIE NIE TYLKO EKSPERTOM

z Ministerstwa Oświaty i Wychowania. W ogólnokrajowej dyskusji nad koncepcją programową szkoły 10-letniej, wzięło udział ponad 240 tys. osób, a 40 tys. zgłosiło swoje opinie i postulaty na piśmie. Już choćby tylko to świadczy o randze problemu o powszechności społecznego zainteresowania tematem: nowy kształt systemu edukacji narodowej.

— „A w takiej sprawie — jak powiedział niedawno na spotkaniu z dziennikarzami minister Jerzy Kuberski — dyskusji nigdy nie jest za dużo. W żadnej jej fazie, nikt nie kwestionował jednak potrzeby przeprowadzenia reformy. Nikt z liczących poza resortem oświaty, działających specjalistów uczonych itp. prószonych o fachowe doradztwo i pomoc — nie

uchylił się od współdziałania w tej tak ważnej dla przyszłości reformy oświatowej sprawie”.

Dopiero na tej podstawie — mając program nauczania 10-latkę, będzie można przystąpić do prac nad przygotowaniem nowych podręczników, skryptów i poradników metodycznych dla nauczycieli, podjęcia produkcji pomocy naukowych i — co jest rzeczą szczególnie ważną — określenia potrzebnej liczby nauczycieli oraz programów ich kształcenia i doskonalenia.

Dyskusja nad koncepcją programową 10-latkę, która zainaugurowała przed paroma miesiącami Sejmik Polonistyczny w Piotrkowie Tryb., pozwoliła wprowadzić wiele istotnych — z punktu widzenia uczonych i nauczycieli — zmian do proponowanych przez ministerstwo wstępnych wersji programów. Niektóre z nich zmodyfikowano, skrócono (problem przeładowania programów, był zawsze bardzo istotny), niektóre już zatwierdzono, a pozostałe zostaną „doszlifowane” ostatecznie jeszcze w tym roku.

Na koniec warto wspomnieć o „kontuzji” wynikłej z owej programowej dyskusji — udowodniającej raz jeszcze, że w żaden program nie da się włożyć całego zasobu przedmiotowej — i starsze — wiedzy. Że absolutnie nie będzie wystarczający raz na całe życie, a szkoła, która ma przygotowywać do kształcenia ustawicznego i uczyć uczenia się — musi te zasady wmurować jak kamień węgielny w fundamenty swojego działania. ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

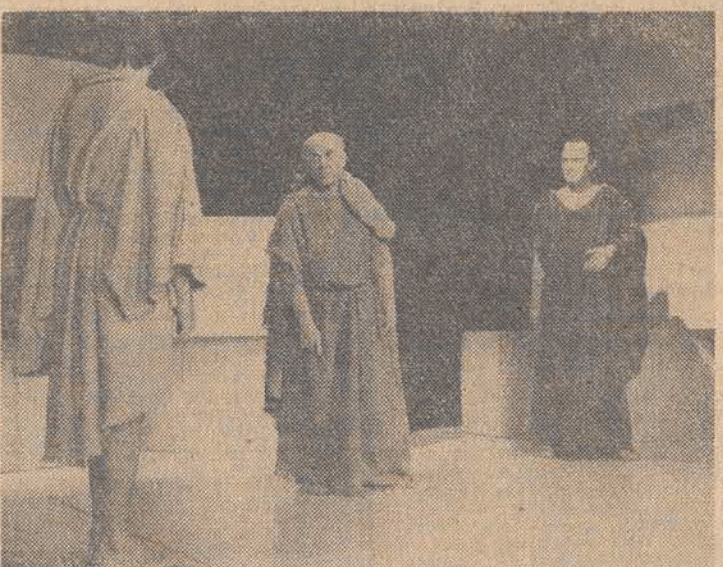
W TEATRZE NOWYM

♦ Premiera sztuki Witkacego  
♦ Gościnne występy teatru angielskiego

Po dłuższej przerwie, spowodowanej remontem, rozpoczyna działalność Mała Scena Teatru Nowego. Pierwszą premierą sezonu będzie sztuka Stanisława Ignacego Witkiewicza „Jan Maciej Karol Wścieklica” w reżyserii Wojciecha Piłarskiego i scenografii Iwony Zaborowskiej. Obok Zbigniewa Józefowicza, kreującego tytułową rolę, w spektaklu ujrzymy: Hannę Bedryńską, Dagmarę Poniok, Teresę Makarską, Irenę Szweczykównę, Bolesława Bołkowskiego, Janusza Kubickiego, Andrzeja Maya, Wojciecha Piłarskiego, Jana Rudnickiego, Jana Zdrojewskiego i Zygmunta Zintla. Premiera 31 października o godz. 20. Dopełnieniem repertuaru tej sceny w listopadzie będą wznowienia przedstawień granych już w minionych sezonach: „Obrona Sokratesa”, Platona (reż. K. Dejmka, scen. H. Poulain) z Sewerynem Butrymem w roli głównej — roli nagrodzonej na ostatnich Kaliskich Spotkaniach Teatralnych oraz „Pamiętnik intymny” Jana Lechonia (oprac. sceniczne Z. Józefowicz, scenografia I. Zaborowska).

Zaś na Dużej Scenie (w listopadowym repertuarze: „Panna”, „Egzamin”, „Operetka”, „Garbus”, „Awaria”) wystąpi gościnie National Theatre Workshop z Anglii. Angliki pokażą publiczności 10-tygodniową przedstawienia: „Makbeta” W. Szekspira — 18 listopada oraz „Dawne czasy” H. Pintera — 19 tegoż miesiąca. Przedstawienie „Makbeta” — jak mówi twórca obu spektakli prof. John Brown — ma charakter warsztatowy i jest próbą nowej interpretacji scenicznej tego klasycznego dramatu „Dawne czasy” natomiast są kameralna, współczesna sztuka Harolda Pintera, którego twórczość publiczność naszego miasta miała okazję już poznać dzięki „Dozorcy” granemu przed laty w Łodzi.

Bilety na wszystkie spektakle listopadowe Teatru Nowego będą już do nabycia od jutra w kasie teatru w godz. 10—19.15. (jfb)



Na zdjęciu (od lewej): Janusz Peszek, Seweryn Butrym i Wojciech Piłarski w „Obronie Sokratesa” Platona.

„Nie taki diabeł straszny”

To tytuł cyklicznych koncertów, które znają dobrze bywalcy łódzkiej Filharmonii i telewizjowicy. Kolejne spotkanie z Henrykiem Czyżem — znakomitym dyrygentem i narratorem odstałym do kultury wielkich dzieł literatury symfonicznej, już w najbliższy piątek i sobotę.

Program, w którym udział wezmą Orkiestra Symfoniczna i Chór PFL oraz solści: Teresa May-Czyżowska — sopran, Izabella Kobus — mezzosopran oraz Bernard Ładysz — bas, wypełnią twórczość F. Schuberta i G. Rossiniego. (rg)

„ŁÓDZKA PRZAŚNICZKA”

Kolejny turniej recytatorski o „Łódzką Przańniczkę” zapowiadany jest na 14. XI. Organizatorzy: Komisja Kultury ZŁ ZSMP i Teatr „Wiem”, już jednak czekają na uczestników. Zainteresowani mogą zgłaszać się do sekretariatu Klubu „Przańniczka” (ul. Armii Czerwonej 77) codziennie od godz. 14 do 20. (rg)

TATUŚ wzór nr...

Znajomi, którzy zapragnęli nagle przyjrzeć się bliżej sercowym perypetyjom pewnego 40-latka wybierając w tym celu (może nie najszcześliwiej) film „Motylem jestem” poprosili mnie o dotrzymanie towarzystwa swojej 6-letniej pocieszce.

Młoda osoba — pięciolatka — nie ukrywała jednak znudzenia moim towarzystwem i sporo zachodu kosztowało mnie powstrzymanie jej od odrywania rączki wylupiającej lalce.

Próbę międzypokoleniowego dialogu i porozumienia zaczęłam od — być może stereotypowego — pytania:

- No i co tam w przedszkolu — jak leci?
- Fajnie — odpowiedziało dziecko wyzywająco widocznie moją nadzieję na kojącą odpowiedź.
- A tak poza tym... — kontynuowałem przelichnie.
- Nic. Bawiliśmy się.
- A w co? A w co? — zaświergotałem podchwytliwie.
- A w pijanego...
- W pijanego?!

W tym momencie musiałem być jednym wielkim znakiem zapytania, bo przytomnie i inteligentnie dziecko rozwinięło szybko swoją wypowiedź, aby wyprowadzić mnie ze stanu osłupienia.

— Ja to fajnie udawałam, ale najfajniej to udawał Bolek, bo jego tata to ciągle chodzi pijany, a raz nawet jak przyszedł po niego do przedszkola to się przewrócił w korytarzu, i był bardzo brudny...

Wzrost z boku

Więc Bolek też się ubrudził, i przewracał się jak dyblino na spacerze w parku i tak śmiesznie wytrzeszczał oczy... A Jacek mówił, że jak jego tata jest pijany to ciągle łucze coś w kuchni i wyrywa. No, mówi dupa i jeszcze inne wkurzy... Ale ja tak nie mówiał, to Jacek. Mój tata jak jest zły to mówi cholera i kurcze blade... I wcale się nie przewraca...

Wiem, wiem Agatko — przerwałem szczerą i bezkompromisową relacją nie pragnąc wcale wiedzieć jak też zachowuje się na cyku mój przyjaciel, bo i tak nie mógłbym przecieł wykorzystać tego w felietonie. Zastanawiałem się nawet czy nie wygłosił matego ekspoz w rodzaju: „Twój tatuś to miły i kulturalny pan, a cholera to właściwie taka choroba... — kiedy moje rozważania przerwał dzwonek u drzwi...

— „Motylem jestem — uaaa...” — zanucił już od progu przyjaciel, by skarcić mnie zaraz za niepedagogiczne podejście do opiekuńczych obowiązków:

— Co to Agatko jeszcze nie w łóżku...? No stary, kiepsko się spieszysz jako dochodząca do dziecka... Agatko! — Paciurek, zabki, siusiś i spać — rzucił córce serię poleceń

nie bacząc na zachowanie właściwej kolejności przy kolacji. Po trzech wódeczkach przyjaciel perorował z zacięciem i werwą godną Katuzińskiego:

— Niezłe kino, niezłe — mogło być gorzej. A przy tej sprzeczności Jeroockiej to ta Sentiuk ma tego... hm... czym oddychać i na czym siedzieć, nie powiem... No stary, jeszcze po jednym z te motyle... Dobra co? Nie... Myślę o nalesce. Własnej roboty — według recepty od tescia. Bo wiesz ostatnim razem to żytko mi nie posłużyło, albo też sałatka nie była za świeża i myślałem, że duszę w łazience wyrygam...

Przecucie czy szmer jakis za moimi plecami kazaty mi się odwrócić. Z tytu w pół uchylonych drzwiach (i w piżamce w wesela króliczki) stała moja rozmówczyni. Zastuchana, zapatrzona w tatusia jak w obrazek, chłonęła każdy gest i każde słowo. A w błękającym się na jej ustach uśmiechu widąc było pewność, że jutro Bolek i Jacek będą zupełnie bez szans... (rg)

Wystawa książki amerykańskiej

Ponad 140 książek polskich, angielskich, niemieckich i francuskich o archeologii, historii, etnografii oraz dzisiejszych problemach Ameryki Łacińskiej zaprezentowano na wystawie: „Książka amerykańska w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego” zorganizowanej w gmachu biblioteki. Ekspozycję uzupełniają czasopisma i fotogramy. Rarytatem są niewątpliwie pochodzące z I połowy XIX wieku niemieckie mapy tego obszaru geograficznego, będące niejednokrotnie pierwszym opracowaniem kartograficznym tych terenów. Współorganizatorem ekspozycji jest Międzywydziałowe Studenckie Kolo Amerykanistyczne działające przy Uniwersytecie Łódzkim. Wystawa będzie czynna do 10 listopada. (jb)

# WYKONASZ SAMA DLA SIEBIE I RODZINY MODNE ■ TANIE ■ PRAKTYCZNE WYROBY DZIANE

posiadając maszynę dziewiarską  
„MODA” - cena 3.900 zł  
„SIMAC” - cena 9.500 zł.  
Maszyny są do nabycia w sklepach  
WPHW - ODDZIAŁ HANDLU ARTYKUŁAMI  
WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ W ŁODZI,  
- ul. Piotrkowska 181  
- al. Kościuszki 29  
- ul. Gagarina 6  
- ul. Lutomińska 8  
- ul. Broniewskiego 65  
ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

**SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW**  
uprzejmie zawiadamia,  
że gabinety lekarskie z ul. Obr. Stalingradu 2  
zostały przeniesione do  
NOWEJ LEZCNICY PRZY AL. KOŚCIUSZKI 67  
(róg ul. Zamenhafa), tel. 629-50 i 639-25.  
**LEKARZE - WYBITNI SPECJALIŚCI**  
przyjmują codziennie w zakresie:

- interny
- neurologii
- okulistyki
- dermatologii
- fizykoterapii
- ginekologii
- kardiologii
- psychiatrii
- chirurgii
- urologii
- EKG
- ginekologii młodzieżowej
- histopatologii
- protetyki

**LEKARSKA POMOC DOMOWA**  
czynna w godz. 7-21, tel. 666-55.

## W LOTERII PIENIĘŻNEJ

# EXPRESS 2

*co trzeci  
los  
wygrywa!*



LOS W KIOSKACH „RUCH”

**UWAGA, DZIAŁKOWICZE  
I WŁAŚCICIELE OGRÓDKÓW  
PRZYDOMOWYCH!**  
Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogródnicze,  
Punkt Sprzedaży Detalicznej Drzew i Krzewów  
Ozdobnych  
w Łodzi, ul. Smugowa 21  
czynny codziennie z wyjątkiem sobót  
w godzinach 8 - 17, tel. 762-28  
**P O L E C A**  
do sprzedaży między innymi:  
**RÓŻE WIELKOKWIATOWE I WIELOKWIATOWE,  
LILAKI, JAŚMINY, TAMARYSZEK, TOPOLE,  
KASZTANOWCE, LIPY, JARZĘBINY, WIERZBY,  
FORSYJCJE.**  
Przy sprzedaży udziela się fachowych porad w  
zakresie sadzenia i pielęgnacji roślin.

MŁODE małżeństwo uko-  
nęło zaopiekować się miesz-  
kaniem lub wynajmie na  
rok. Platne z góry. Oferty  
798-27 23751 g

MŁODA pracująca poszu-  
kuje pokoju z niekrepu-  
jącym wejściem. Oferty  
„23019” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

ADAM Duszyński, Wida-  
wa, Rocha 31 zgubił świa-  
dectwo i legitymację -  
czeladnicze wyd. przez  
Izbę Rzemieślniczą w Ło-  
dź 22974 g

POKÓJ, kuchnia 30 m z  
łazienką - koło Ronda  
Titowa wynajmie. Platne  
z góry za rok. Oferty  
„22788” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

MŁODA pracująca poszu-  
kuje samodzielnego poko-  
ju. Oferty „23019” Prasa,  
Piotrkowska 96

JAN Podkórka zgubił le-  
gitymację studencką 37779  
wyd. przez UŁ. 23008 g

M-2 nie umeblowanego po-  
szukuje. Tel. 771-08

M-1 własnościowe sprze-  
dam. Oferty z ceną  
„23025” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

RABKA, przyjmę dzieci i  
młodzież, warunki bardzo  
dobre. Boda, Rabka, ul.  
Krótka 4, tel. 16-77 2651/k

MIESZKANIE w starym  
budownictwie do wynają-  
cia, platne za rok z góry.  
Łódź, Obr. Stalingradu 31  
m. 5 od 18 22917 g

M-2 kwaterynkowe, dziel-  
nica Górna zamienie na  
równorzędne Bałuty. Tel.  
714-82 po 18 22927 g

WYDZIERŻAWIE na okres  
trzech lat instytucjom pań-  
stwowym lub spółdziel-  
stwowym dom 5-pokojowy plus  
kuchnia, wolno stojący  
przy ul. Pługowej 2 w za-  
mian za przeprowadzenie  
prac wykończonych. -  
Oferty 13487, Wrocław, Pra-  
sa, Podwale 62 3702 k

POKÓJ w blokach wynaj-  
mę samotnej osobie. Oferty  
z ceną „22810” Prasa,  
Piotrkowska 96

M-3 spółdzielcze Teofilów  
A i M-2 kwaterynkowe  
Osiedle Stefana, obydwa  
dwupokojowe - zamienie  
na trzy-pokojowe, wszyst-  
kie wygodny, powyżej 50 m  
Oferty „23033” Prasa, Piotr-  
kowska 96

CYKLINOWANIE, lakiero-  
wanie 82-91-19, Kluczyński  
23266 g

MIESZKANIE 3-pokojowe  
własnościowe, białe sprze-  
dam lub wynajmie. Oferty  
„22811” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

M-3 kwaterunkowe sprze-  
dam. Oferty z ceną  
„22993” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

SMAROWANIE, reperacje,  
nowe pokrycia dachowe  
wykonuje prywatny zak-  
ład dekarcki. 435-20  
22026 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje  
mieszkania na 1 lata lub  
dłużej. Oferty z ceną  
„22993” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

KEDZIERZYN - komfor-  
towe M-4 spółdzielcze za-  
mienie na podobne lub  
mniejsze w Łodzi, Ste-  
pleń, Łódź, Częstochow-  
ska 4/4 22913 g

TRWAŁE uszczelnianie ok-  
ien taśmą metalową. Tel.  
339-02, Stanisławski  
22886 g

MŁODA pracująca poszu-  
kuje pokoju, zaopiekuje  
się starszą osobą. Oferty  
„22929” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

MATEMATYKA 257-57 Kło-  
nowa 13/6, mgr Pluskowski  
21345 g

TRWAŁE uszczelnianie ok-  
ien taśmą metalową. -  
225-46, Celiński 21295 g

POZUKUJĘ pokoju dla  
studentki, najchętniej środ-  
miesiąc. Tel. 883-82, godz.  
7-14 23035 g

DWIE panienki poszukują  
samodzielnego pokoju z  
niekrepującym wejściem.  
Oferty „22842” Prasa, Piotr-  
kowska 96

NAJSTARSZE w Polsce  
Biuro Matrymonialne -  
„Małżeństwo” 61-707 Po-  
znań, Libelta 28 poleca  
swoje usługi w kojarze-  
niu małżeństw. Informacje  
18 zł znaczkami pocztowy-  
mi 3488 k

PRZYJME dwie panienki  
studujące i pracujące na  
mieszkanie. Oferty „22987”  
Prasa, Piotrkowska 96

FRANCUSKI - nauka, tłumaczenia. Tel. 415-30, So-  
kół 22805 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada  
Biuro Matrymonialne „Sy-  
renka”. Warszawa, ul. Elek-  
toralna 11. Informacja 18  
zł znaczkami pocztowymi 3451 k

MŁODA pracująca i uczę-  
ca się pilnie poszukuje  
samodzielnego pokoju. Of-  
erty „23042” Prasa, Piotr-  
kowska 96

FRANCUSKI - nauka, tłumaczenia. Tel. 415-30, So-  
kół 22805 g

SZLIFOWANIE cylindrów,  
naprawa wałów korbo-  
wych „Syrena”. „Wart-  
burg”, szybko, fachowo.  
Pabianicka 177, Biernacki  
21964 g

SAMOTNY, lat 50 poszu-  
kuje niekrepującego po-  
koju sublokatorskiego -  
bloki. Oferty „22993” Pra-  
sa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA, fizyka.  
Inż. Cmela, Tel. 689-75  
22709 g

ZNALAZŁE teści - akt-  
ówki z dokumentami pro-  
szę odnieść za wynagro-  
dzeniem Łódź, Targowa 18  
m. 36 23564 g

PLÓCK - centrum M-4  
spółdzielcze zamienie na  
podobne w Łodzi. Telefon  
352-04 22688 g

FIZYKA, matematyka, Za-  
rębska, dzwonić po 22.  
Tel. 643-80, pokój 319  
23029 g

ANGIELSKI, hiszpański -  
Tuwima 46-4, Leniec  
23293 g

DWÓCH młodych, pracu-  
jących poszukuje samo-  
dzielczego mieszkania. Po-  
ważne propozycje. Telefon  
350-38 godz. 16-18 22752 g

ANGIELSKI, hiszpański -  
Tuwima 46-4, Leniec  
23293 g

NIEMIECKI - Lewandow-  
ski, Winna 1/19, Telefon  
879-25 23323 g

SAMOTNA, pracująca po-  
studia poszukuje niekre-  
pującego pokoju wzglę-  
dnie kawalerki w blokach,  
najchętniej Bałuty na o-  
kres pół roku. Platne z  
góry. Oferty „23438” Pra-  
sa, Piotrkowska 96

NIEMIECKIEGO - inten-  
sywna pomoc dorosłym,  
korepetycje młodzieży -  
przygotowanie do wyjaz-  
dów. Minkner 325-30  
21781 g

AKTOR, reżyser pedagog,  
dykcjonista udziela lekcji  
dykcji, interpretacji, recy-  
tacji, usuwa błędy wy-  
mowy. Zgłoszenia: ponie-  
działki, czwartki 17-18,  
Rybna 18 m. 2 Tyczyń-  
ski 20304 g

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

POTRZEBNY szewc na  
męskie obuwie. Tel. 312-82

POMOC domowa potrze-  
bna 4-5 godzin dziennie.  
Kwiaciarnia, Narutowicza  
47 23440 g

SPECJALISTYCZNY Derm-  
matologiczny Zespół Opieki  
zdrowotnej, ul. Zakąt-  
na 44 - Poradnia Wene-  
rologiczna i piętro, przyj-  
muje całą dobę (oprócz  
niedziel), udziela porad w  
zakresie chorób wenerycz-  
nych i leczy bezpłatnie

DR Jadwiga ANFOROWICZ  
skórna, weneryczna, 15-19,  
Próchnika 8 21028 g

SPECJALISTA ginekolog  
Cyperling, 16-18, PKWN 4

JERZY ŻWIŃSKI zgubił  
indeks studencki nr 47615  
wydany przez PL 22927 g

PIOTR Fijałkowski zgubił  
legitymację studencką nr  
8338 wydaną przez UŁ.

28 WRZEŚNIA w autobu-  
sie Gąbin - Łódź - po-  
zostawiono paczkę z czap-  
ką z lisa. Znalazcę wy-  
nagrodzić. Klebasa, Łódź,  
Wl. Bytomskiej 10-4

NAPRAWA telewizorów.  
Adamczewski 388-95  
21781 g

Wszystkie wpłaty krajowe i zagraniczne - bez  
dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia wa-  
lut przyjmowane są na rachunki walutowe „A”  
(z wyjątkiem zagranicznych emerytur i rent).

Podwyższa się oprocentowanie  
od wkładów

- płatnych na życzenie do 4,0%
- na 1/2 roku do 4,5%
- Wkłady terminowe na rok - 5,0%

Wprowadza się nowe wkłady  
terminowe:

- na 2 lata - oprocentowane 6,0%
- na 3 lata - oprocentowane 7,0%

Zapewnione szerokie możliwości dysponowania  
wkładami w kraju i za granicą.  
Zwrot wkładu na każde życzenie.

Rachunki otwiera i prowadzi:

**BANK POLSKA KASA OPIEKI SA**  
ODDZIAŁ W ŁODZI  
Al. Kościuszki 59/61

Tam też można zasięgnąć szczegółowych inform-  
cji.

8571-k

### Kupuj Sprzedaj

„FIATA 125p”, „128 Sport”  
„Dacie”, „Zastava” nowe  
lub po małym przebiegu  
kupię. Oferty z podaniem  
ceny „23477” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

FUTRO karamulowe kana-  
dyjskie nowe (160 cm),  
kółkach turecki - sprze-  
dam. Tel. 51-81-95

WÓZEK inwalidzki poko-  
jowy sprzedam. Telefon  
363-72 po 19 23419 g

SEGMENT jednorodzinny  
110 m - garaż, wszystkie  
wygody, instalacje - cen-  
trum - sprzedam. Oferty  
„22933” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

KUPIE plac - Julianów  
- okolice. Oferty „22106”  
Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM dzieci łąd-  
nych róz. Feliks Durka,  
Dąbrówka Strumiłny 8,  
p-ta Proboszczewice K/Zgłe  
22971 g

OGRÓD owocowy (hektar)  
z małym domkiem w  
Kutnie sprzedam. Oferty  
„42505” Biuro Ogłoszeń,  
W-wa, Poznańska 38

„FIATA 125p 1500” (Histo-  
pad 1972) sprzedam. Piotrkow-  
ska 226 m. 9 godz. „23322”  
Prasa, Piotrkow-  
ska 96

PIERŚCIEŃ z czystym  
brylantem 0,82 karat -  
sprzedam. Oferty „22593”  
Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE zegarek złoty kle-  
szonkowy „Repetier” wy-  
dzwaniający godziny dla  
niewidomych. - Oferty  
„22801” z dokładnym opisem  
i ceną Prasa, Piotrkow-  
ska 96

PIERŚCIEŃ złoty, over-  
lock oraz maszyny dzie-  
wiarne 5 i 16 z aparata-  
mi zmieniającymi kolory  
sprzedam. Tel. 52-94-13, po  
godz. 17 21631 g

PIANINO kupię. Telefon  
424-13 23247 g

DOGI niemieckie czarne -  
uszczelnia rodowodowe do  
sprzedania. Tel. 375-16,  
godz. 16-23 22991 g

PUDELEK srebrny minia-  
tura po championie, rodow-  
odowy sprzedam. Gdań-  
ska 105 m. 2, (18-19)  
23391 g

STUDENT, cudzoziemiec  
poszukuje mieszkania u-  
meblowanego (Nowotki lub  
Narutowicza w kierunku  
Kopcińskiego). - Oferty  
„23322” Prasa, Piotrkow-  
ska 96

ZAMIEŃ M-3 środkow-  
e, bloki na trzy-pokojowe.  
Oferty „23313” Prasa,  
Piotrkowska 96

KUPIE M-2. Oferty „33337”  
Prasa, Piotrkowska 96

POZUKUJĘ pokoju dla  
studentki, najchętniej środ-  
miesiąc. Tel. 883-82, godz.  
7-14 23035 g

MŁODA pracująca i uczę-  
ca się pilnie poszukuje  
samodzielnego pokoju. Of-  
erty „23042” Prasa, Piotr-  
kowska 96

SAMOTNA pracująca po-  
szukuje pokoju samodzielnego  
z niekrepującym wejściem.  
Oferty „22705” Prasa,  
Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo bez-  
dzietne poszukuje na rok  
nie umeblowanego poko-  
ju z niekrepującym wej-  
ściem. Platne miesięcznie.  
Oferty „22993” Prasa, Piotr-  
kowska 96

SAMOTNA, pracująca po-  
studia poszukuje niekre-  
pującego pokoju wzglę-  
dnie kawalerki w blokach,  
najchętniej Bałuty na o-  
kres pół roku. Platne z  
góry. Oferty „23438” Pra-  
sa, Piotrkowska 96

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

### ZESPÓŁ ELEKTROCIĘPŁOWNI im. W. LENINA w ŁODZI

ZATRUDNI

zaraz pracowników w nowo uruchamianej  
nowoczesnej elektrociepłowni na Widzewie

**EC-IV**

do obsługi nawęglania, kotłowni, maszyno-  
wni, urządzeń elektroenergetycznych,  
automatyki cieplnej itp. do pracy w ru-  
chu ciągłym i przy remontach w zawo-  
dach:

- INŻYNIERA budowlanego i TECHNIKA budowlanego,
- KIEROWNIKA wydziału finansowego,
- OPERATORÓW ładowarki kołowo-frezowej,
- OPERATORA spychacza,
- USTAWIACZY wagonów, MANEWRÓWYCH, MASZYNISTÓW i PRZEJAZDOWYCH,
- OPERATORÓW nastawni oraz OBCHODOWYCH kotłów i turbin,
- DYZURNYCH elektromonterów i operatorów nastawni elektrycznych,
- CHEMIKÓW z zasadniczym i średnim wykształceniem do obsługi urządzeń zmiekczałni wody,
- MONTERÓW, ELEKTROMONTERÓW, ELEKTROMECHANIKÓW, SPAWACZY, TOKARZY, ŚLUSARZY, CIESLI, MURARZY do pracy w brygadach konserwacyjno-remontowych,
- ROBOTNIKÓW do przyrządzenia do obsługi urządzeń nawęglania i kotłowni, wartowników straży przemysłowej, monterów łączności.

Przyjmujemy także absolwentów techników, szkół pomaturalnych i zasadniczych zawodowych.

Zgłoszenia przyjmuje:  
Wydział Kadr Zespołu EC im. W. Lenina  
w Łodzi, ul. Wróblewskiego 26, tel. 403-00  
wew. 118, 436-91. 3684-k

### U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź - Miasto informuje,  
że w związku z przeprowadzaniem pracami  
eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie  
energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w  
godz. od 6.30 do 17:

- MIASTO ŁÓDŹ**
1. W dniach od 2 do 5 listopada br.  
ulice: Bielańska od nr 1 do 38, Ludwińska,  
Mazowiecka od nr 1 do 35 i Ormiańska.
  2. W dniu 4 listopada br.  
ulice: Piotrkowska od nr 240 do 260 i od 261  
do 287 i Worcella nr 1.
  3. W dniu 3 i 4 listopada br.  
ulice: Kraszewskiego od Broniewskiego do  
zajezdni MPK, Przyborowskiego, Broniew-  
skiego od Kraszewskiego do Ki-  
lińskiego i Kilińskiego nr 308 - bu-  
downictwo jednorodzinne.
  4. W dniu 3 listopada br.  
ulice: Pradzińskiego od Drzymały do Anto-  
niny, Damiłowa, Rokicka, Zamorska  
od Drzymały do Gliwickiej, Ruczajowa  
i przyległe.
- WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE**
1. W dniach od 1 do 13 listopada br.  
Konstantynów, pl. Kościuski i przyległe.
  2. W dniach od 2 do 17 listopada br.  
Główna, ulice: Lagiewnicka od Targowej do  
końca, Łódzka, Ostrołęcka, Ściegiennego  
i Krótka.
  3. W dniach od 2 listopada do 30 listopada br.  
Maciejów, Smardzew.
  4. W dniach od 2 listopada do 15 grudnia br.  
Skoszewy Stare i Dobieszków.
  5. W dniach od 4 do 7 listopada br.  
Boczki Domaradzkie.
  6. W dniach od 4 do 9 listopada br.  
Kamień Miszewski.
  7. W dniach od 4 do 15 listopada br.  
Świtonia.
- Informacji o przerwach udzielają oraz przy-  
mują reklamacje odbiorców dotyczące przerw  
w dostawie energii elektrycznej dyżurni w re-  
jonach: Łódź - Północ, tel. 334-31, Łódź - Po-  
łudnie, tel. 334-28, Pabianice, tel. 37-10, Zgierz,  
tel. 16-34-49. 3715-k

